

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś liczy 10 str.

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł.

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315

Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211
Telefon Administracji 286

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III.

Toruń, środa 2 września 1931

Nr. 200

Cała Polska łączy się w żałobie nad trumną ś. p. Hołówki

Eksportacja w Truskawcu — Na dworcu we Lwowie — Pogrzeb w Warszawie dziś o 3 po poł.

Truskawiec, 1. 9. (PAT.). Eksportacja trumny ś. p. pośła Tadeusza Hołówki w Truskawcu zamieniła się w olbrzymią manifestację żałobną, jakiej dotychczas Truskawiec ani Zagłębie Naftowe nie widziały.

O godz. 11-tej przed południem wyniesiono trumnę ze zwłokami z domu żałoby. Po odśpiewaniu pieśni przez chóry wygłosił przemówienie pastor dr. Kesselring, poczem kondukt żałobny ruszył ulicą Stebnicką ku dworcowi.

Na czele pochodu jechał oddział cyklistów P. W. z Borysławia, za nim postępowała kompanja honorowa 6 pułku strzelców podhalańskich, oddziały Związku Strzeleckiego z Borysławia, Drohobycza, Stebnika i Wschodnicy, oddział Federacji Zw. Obr. Ojczyzny ze sztandarem i dwiema orkiestrami, dalej postępowały delegacje, niosąc kilkadziesiąt wieńców.

Uwagę zwracało kilka wieńców od ludności ruskiej z okolicznych wsi z napisami: „Twórcy wspólności narodowej. Włóścianie“.

Za trumną postępowała żona zmarłego, a dalej przedstawiciele władz w osobach dyr. dep. Min. Spr. Wewn. Hauke-Nowaka, dowódcy O. K. X. generała Tessaro, naczelnika wydziału M. S. Z. Schaetzla, radcy Kellera z Min. Spr. Wewn., posłowie BBWR., Car, Polakiewicz, Wojciechowski i Zdzisław Stronicki, prezes Sądu Apelac. we Lwowie Wójcicki, adwokat z Drohobycza członek Undo Inicki, reprezentanci żydowskiej gminy wyznaniowej, a dalej delegaci wszystkich organizacyj społecznych, politycznych i zawodowych Zagłębia Naftowego oraz kilkunastotysięczny tłum publiczności.

Po przybyciu na dworzec trumnę umieszczono w wagonie, udekorowanym zielenią i pokryto ją wieńcami i kwiatami.

Przemówienia wygłosili dr. Jarosz, reprezentant ludności żydowskiej Tennenbaum, przewodnicząca pracy obywatelskiej kobiet w Drohobyczu pani majorowa Chomsowa oraz w imieniu ludności Zagłębia Naftowego poseł Wojciechowski.

W chwili zamknięcia wagonu oddziały wojakowe i Związku Strzeleckiego sprezentowały trumnę. O godz. 12,15 pociąg ruszył do Lwowa, dokąd przybędzie o godz. 16,30.

Lwów, 1. 9. (PAT.). Zwłoki ś. p. pośła Hołówki przywiezione zostały na dworzec lwowski w godzinach popołudniowych. Przed gmachem dworca już we wczesnych godzinach popołudniowych zgromadzili się tłumy publiczności. Na peronie zebrał się przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i komunalnych. M. in. przybył p. wojewoda lwowski dr. Roźniecki, dowódca OK generał Popowicz z korpusem oficera, liczni posłowie i senatorowie z BBWR województw południowo-wschodnich profesorowie wyższych uczelni, rada miejska in corpore z prezydentem miasta nż. Brzozowskim i wiceprezydentami na czele, naczelnicy wydziałów i urzędów państw., naczelnicy redaktorzy pism lwowskich i liczni przedstawiciele prasy, kompanja honorowa Związku Strzeleckiego i Oddziału PW oraz niezliczone delegacje organizacji i stowarzyszeń ze Lwowa i powiatu lwowskiego ze sztandarami. Na peronie ustawili się dwie orkiestry. Wśród gwizdu syren i dźwięków marsza żałobnego wagon ze zwłokami wjechał na peron. Po otwarciu wozu, zamienionego na kaplicę z ustawioną na peronie trybuną prezydent miasta Lwowa wygłosił przemówienie, żegnając w

serdecznych słowach zmarłego w imieniu społeczeństwa lwowskiego oraz posłów i senatorów BBWR z województw południowo-wschodnich.

Po przemówieniu prezydent Brzozowski złożył na trumnie wspaniały wieniec. Następnie przemówił w krótkich i serdecznych słowach pastor Kesselring, poczem do wagonu zbliżyły się kolejno poszczególne delegacje, składając wieńce i pochylając sztandary.

Po złożeniu wieńców wagon zamknięto i odstawiono na boczny tor, skąd o godz. 20,20 przetransportowany będzie do Warszawy.

Lwów, 1. 9. (PAT.). Wczoraj o godz. 12,15 odbyło się żałobne posiedzenie tymczasowej rady miejskiej we Lwowie, poświęcone uczczeniu pamięci skrytobójczo zamordowanego ś. p. Tadeusza Hołówki. Posiedzenie otworzył prezydent miasta Lwowa, wygłaszając przemówienie. Prezydent Brzozowski w przemówieniu wskazał, że z ręki skrytobójców padł człowiek,

który swe życie poświęcił dla dobra Ojczyzny. Od wczesnej młodości brał udział w ruchu niepodległościowym i ostatnie lata swego życia poświęcił stworzeniu platformy dla zgodnej współpracy między obu narodowościami, zamieszkującymi wschodnie rubieże naszego kraju.

Po tem przemówieniu głos zabrał radny Litwinowicz, który zgłosił wniosek o wzięcie gremjalnego udziału przez radę miejską w żałobnych uroczystościach przewiezienia zwłok ś. p. Tadeusza Hołówki przez Lwów, upoważnienia prezydenta miasta do wygłoszenia na dworcu mowy i złożenia wieńca w imieniu miasta Lwowa. Wniosek ten jednomyślnie uchwalono, poczem posiedzenie zamknięto.

(o) Warszawa, 1. 9. (Tel. wł.). Pogrzeb ś. p. pośła Tadeusza Hołówki odbędzie się we wtorek, dn. 1. IX. o godz. 3-ciej po południu z dworca głównego w Warszawie na ementarz ewangelicko-reformowany.

Na śladach morderców ś. p. Hołówki

(o) Warszawa, 1. 9. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy wyniki śledztwa w sprawie mordu na osobie pos. Hołówki stwierdziły dotąd, że mordercy upewnili się przed dokonaniem zbrodni czy pos. Hołówek jest w swoim pokoju, wchodząc na słup telefoniczny, znajdujący się naprzeciw okna pokoju.

Mordercy byli ubrani w peleryny, które po dokonaniu zbrodni oddali czekającemu na nich chłopcu, a sami zniknęli w ciemnościach. Zdaje się nie

ulegać wątpliwości, że w mordzie brało udział więcej niż 2 osoby.

W Truskawcu aresztowano wiele osób, m. i. portjera pensjonatu SS. Bazylijanek, w którym mieszkał ś. p. zmarły.

(o) Lwów, 1. 9. (tel. wł.) Wczoraj we Lwowie i okolicy przeprowadzono masowe rewizje wśród tamtejszych działaczy ukraińskich. Rewizje te przeprowadzono w związku z morderstwem w Truskawcu.

Konferencja na Zamku

Warszawa 1. 9. (tel. wł.) P. Prezydent Rzplitej przybył do Warszawy.

O godz. 11 w poł. p. premier Prystor udał się na Zamek, gdzie został przyjęty przez p. Prezydenta Rzplitej na audjencji.

O godz. 12 przybył na Zamek p. Marszałek Piłsudski i odbył przeszło godzinną konferencję z Panem Prezydentem.

Dowiadujemy się, że w czasie konferencji omawiany był całokształt

spraw państwowych.

Konferencje tłómaczą w kołach politycznych Warszawy koniecznością omówienia przez Marszałka szeregu spraw z Panem Prezydentem, — którego długa nieobecność w Warszawie uniemożliwiła odbycie podobnej konferencji.

Premier Prystor zapoznał Pana Prezydenta z przebiegiem śledztwa i dokładnymi danymi odnoszącymi się do morderstwa w Truskawcu.

Sabotażyści ukraińscy znów zaczynają swą niecną „robotę“

(o) Lwów, 1. 9. (tel. wł.) Akty sabotażów ukraińskich mnożą się.

Wczoraj około godz. 3 po poł. wyruszył z Kołomyj do Petejniżna ambulans pocztowy na powojowany przez st. posterunkowego Nowackiego, a wiozący 15 tysięcy złotych, przeznaczonych na wypłatę pensyj urzędnikom i funkcjonariuszom państwowym.

Niedaleko celu podróży ambulans został zatrzymany gradem kul karabinowych. Posterunkowy padł trupem

na miejscu, woźnica ambulansu został ciężko ranny dwoma kulami w brzuch.

Przed utratą przytomności woźnica zdołał wyznać, że wśród napastników rozpoznał jednego ze znanych mu mieszkańców Petejniżna.

Bandyci nic nie zdołali zrabować, gdyż zostali spłoszeni przez nadjeżdżający autobus.

Lwów, 1. 9. (tel. wł.) Nocny ubiegłej niewyśledzeni dotąd sprawcy podcięli cztery słupy telegraficzne na dro-

Restauracja przy Hotelu „POD ORŁEM“
tel. 620 Toruń ul. Mostowa 19

1 września otwarcie sezonu jesiennego. 584
świetłej sławy programem.
CODZIENNE Koncert wyborowej orkiestry pod kierunkiem Leona SOBIEJAJSKIEGO.
Dancing od godziny 8-jej wieczorem.
W niedziele i święta od 6-7 po połud.
FIVE O CLOCK
i pokas tańców nowoczesnych.
— Przy restauracji specjalna sala dla zebrań i przyjęć. —
Znane ze swej dobroci obiady wydoje kuchnia codziennie od godz. 12 do 4 popid. Ceny bardzo przystępne.
Z wysokim powataniem WŁ. SACHOCKI.

O zwiększenie zatrudnienia bezrobotnych

Skorzystaliśmy z krótkiego pobytu w dniu wczorajszym p. wojewody Lamota, by zasięgnąć nieco szczegółów w sprawie planowanej akcji pomocy bezrobotnym.

Jak się dowiedzieliśmy, niezależnie od Komitetu Pomocy bezrobotnym, który zbierze się poraz pierwszy w dniu 3 bm. zostanie — w najbliższym czasie — zwołaną w województwie konferencja przedstawicieli przemysłu pomorskiego z przedstawicielami robotników przy udziale zainteresowanych czynników urzędowych dla omówienia możliwości zatrudnienia bezrobotnych żywicieli rodzin.

Nie wątpimy, że dobra wola zainteresowanych stron doprowadzi do pomyślnych rezultatów podjętej przez rząd akcji.

Termin zwołania Sejmu nie jest jeszcze ustalony

(o) Warszawa, 1. 9. (tel. wł.) Wczoraj pojawiła się w Warszawie wiadomość, iż na dzień 15. 9. zarządzane zostanie zwołanie Sejmu i Senatu.

Jak nas informują ze strony urzędowej kwestja zwołania ciał ustawodawczych nie została jeszcze ostatecznie zarządzona i, co za tem idzie, termin pierwszego zebrania Sejmu nie jest ustalony.

Orliński sensacją w Ameryce

Cleveland, 1. 9. (PAT.). Odbyło się tu otwarcie wszechamerykańskiego tygodnia lotniczego z udziałem wybitnych lotników europejskich. Anglję reprezentował Acherly, Niemcy — Udet, Włochy — Berardi.

Prawdziwą SENSACJĘ BUDZIŁ POLSKI SAMOŁOT, PILOTOWANY PRZEZ ORLIŃSKIEGO.

Ogółem w tygodniu lotniczym bierze udział przeszło 300 samolotów oraz największy stero-wiec świata „Aeron“.

Bursztynowe wyroby

najpiękniejsze, — z gwarancją naturalne, wykonane w Gdyni z najprzedniejszego polskiego surowca, największy wybór wprost po cenach fabrycznych poleca P. Trzeźniak w Gdyni narożnik ul. cv Podjazdowej i Starowiejskiej. (9276)

Znamienne przemiany

Kanclerz Brüning brał udział przed paru dniami w Kongresie Centrum niemieckiego w Stutgardzie. Jak donosi pół oficjalna „Germania”, kanclerz ze swej strony stwierdził jedynie fakt, od dawna znany, że gabinet jego od początku swego istnienia winien być uważany (jeśli idzie o stronę polityczną i parlamentarną) za zupełnie wolny od wszelkich związków partyjnych. Oświadczenie jego (kanclerza) ma tylko jeden cel: stwierdzić, że on nigdy nie dopuści do zmiany tego zasadniczego charakteru rządu. Oczywiście jednak konsekwencją tego faktu jest to, iż gabinet chce być aktywnym zarówno jeśli idzie o stosunek jego do lewicy, jak i o stosunek do prawicy.

To stanowisko kanclerza Brüninga jest wielce charakterystyczne. Szef rządu Rzeszy chce mieć wolną rękę i swobodę ruchów niezem nieskrępowaną ani związaną tym czy innym nakazem partyjnym. Pytanie tylko, czy wytrwa na tej pozycji niezmiernie trudnej zwłaszcza, że ambicje partii niemieckich są często wygórowane i zbyt jaskrawe. Co prawda narazie jakby przygasły, lecz przygasły dlatego, że względy taktyczne wchodzą w rachubę.

Alifci na to oświadczenie pada cień, na który uwagę zwracają i pisma paryskie. Chodzi mianowicie o tajemniczą konferencję Brüninga z Hugenbergiem. Wizyta Hugenberga u kanclerza Brüninga stanowi fakt o doniosłym znaczeniu dla polityki niemieckiej. Rozmowa kanclerza z wodzem nacjonalistów niemieckich trwała podobno 3 godziny a uczestniczył w niej również prałat Haas przywódca centrum katolickiego.

Czy w Berlinie przychodzi do skutku zbliżenie pomiędzy obecnym rządem, a nacjonalistami?

Krażyły pogłoski, że kontakt między Brüningiem a Hugenbergiem nastąpił na życzenie prezydenta Hindenburga, który miał go zażądać nareszcie po niedanym plebiscycie pruskim. Mówiono nawet o zbliżeniu z Hitlerem, lecz aczkolwiek ten ostatni udał się do Berlina w ostatnich dniach, i starał się nawiązać stosunki z kołami oficjalnymi Brüning wystrzegając się pilnie wszelkiej z nim łączności. Na razie, jak twierdzą, NIE MA MOWY O ZMIANIE GABINETU przez powołanie doń Hugenberga lub innych nacjonalistów.

Oświadczenie Brüninga w Stutgardzie nie pozostawia o to tego żadnych wątpliwości. Woli on rządzić bez WIEK-SZOSCI PARLAMENTARNEJ a w myśl WSKAZAŃ CHWILI BIEŻĄCEJ. Zadanie jego było niezmiernie ułatwione wskutek wysłania parlamentu na ferie aż do jesieni, przyczem 48 artykuł konstytucji upraszczał ogromnie sprawę.

Ale, czy kanclerz Brüning będzie mógł utrzymać się na tej samej linii po rozpoczęciu prac Reichstagu?

Z jednej strony ROKOWANIA Z FRANCJĄ rozpoczną się po sesji Ligi Narodów, z drugiej — narzuca się konieczność przeprowadzenia szerokiej reformy administracyjnej i ekonomicznej, jeśli Niemcy mają się istotnie dźwignąć finansowo.

Bez wątpienia pod tym kątem widzenia patrzeć trzeba na konferencję Brüninga z przywódcą opozycji nacjonalistycznej: chodzi o sprecyzowanie możliwości jakiejś akcji kombinowanej rządu i parlamentu na najbliższe miesiące.

Brüning pragnąłby zredukować do minimum aktywność partii na czas reorganizacji finansowej i ekonomicznej, aby nic nie przeszkadzało wysiłkowi rządu, lecz bez wątpienia przywódcą partyjnym trudno będzie podporządkować się takiej dyscyplinie, abdykując z tradycyjnej swej roli i narażając się na poważną kompromitację swych wpływów w odcinach mas.

Nawet, jeśli Hugenberg powoźmie pewne zobowiązania w imieniu swej partii, nie można być pewnym czy na podobnym stanowisku zechcą stanąć stronnictwa lewicowe, zwłaszcza socjaldemokraci, którzy podtrzymywali dotąd gabinet Brüninga nie wzamian nie otrzymując. Było to bez wątpienia dowodem

na pewnej odwagi politycznej, — lecz rezultatem tego jest, że coraz większe masy robotnicze odwracają się obecnie od socjaldemokracji ku komunizmowi.

Należy przypuszczać, że kanclerz Brüning będzie musiał wybrać i zdecydować się na współpracę z socjalistami, lub nacjonalistami i możliwym jest, że konferencja z Hugenbergiem miała na celu przygotowanie ewentualnej ewolucji ku prawicy.

W konferencji brał udział, jak wspominaliśmy wyżej także prałat Haas i poseł Gnatz. Należy więc przypuszczać, że chodziło o uzgodnienie poglądów rządu z poglądami nacjonalistów narodowych a również centrum.

Z konferencji sporządzony został protokół i podpisano go, z czegoby wynikało, że doszło do jakichś wiążących obustronnie uzgodnień. Publicznie oświadczone jedynie, że nacjonałiści nie wejdą w skład rządu, że jednak Brüning stara się o ich poparcie.

Należy wnioskować z tych pytyjskich orzeczeń, że ewentualne porozumienie pozostaje jeszcze in statu nascendi. Nie mniej fakt, że w konferencji brał udział prałat Haas, Hugenberg i Gnatz znani ze swych tendencji rewizjonistycznych wobec Polski nadaje tym konferencjom piętno bardzo wyraźne, podkreślone zre-

szoną jaknajdobitniej przez wszystkie oświadczenia Litwinowa w Berlinie, który orzekł — że Rosja nie uznaje Traktatu wersalskiego, ani żadnych gwarancji co do granic, jakoteż Gdańska. Przesuwanie kierunku polityki niemieckiej na prawo winno w Polsce wzbudzić jak największą czujność.

Pytanie: PATRIA CZY PARTJA? rozlega się dziś coraz potężniej w szeregu państw. Od rozwiązania tego zagadnienia zależy wiele. W każdym razie trzeba stwierdzić, że obscrwujemy KRZYŻY POLITYKI PARTYJNEJ czy to w stylu nacjonalistycznie prowadzonej hulaśliwej kampanji (Niemcy), czy też w niemniej kompromitującej formie ze strony socjalistów (Anglja). Partje wraz ze swoimi akcesorjami demagogiczno-wieczowemi pod naciskiem biegu zdarzeń i istotnie realnych zagadnień państwowych powoli są rugowane z aktywnej polityki zwłaszcza, gdy chodzi o zasadnicze sprawy. Ich napuszona bojowość i czcza demonstracja stają się do tego stopnia kompromitujące, że sami przywódcy szukają nowych dróg i nowego oparcia, wycofując się z dotychczasowych pozycji.

I w tym kierunku i zagranicą dokonuje się radykalny przełom, przełom tej miary i znaczenia, który w Polsce dokonał się przed kilku laty.

Ku porozumieniu Watykanu z faszyzmem

Poufne obustronne rozmowy

Według tych danych, jakie dotarły już z Rzymu, można sądzić, że w najbliższej przyszłości nastąpi porozumienie między Watykanem a rządem faszystowskim.

Spór zatem o wielkiem nateżeniu moralnym i zasięgu, jaki oddawna nie był notowany w kronikach watykańskich wchodzi w ostatnią fazę likwidacji.

Porozumienie watykańsko-faszystowskie opierać się będzie na kompromisie. Z jednej strony dążą do tego z ramienia Watykanu twórca traktatów laterańskich kardynał Gasparri i jezuita O. Tacchi, z drugiej bezpośredni rzecznicy Mussoliniego. Zaognione zagadnienia sporne, t. zn. sprawa organizacji akcji katolickiej sprowadza się dziś do tego, że kierownictwo tej akcji wyłącznie będzie

podporządkowane władzom kościelnym i wykluczona będzie wskutek tego możliwość wygrywania tej akcji katolickiej w celach i interesach politycznych. Watykan stanął na stanowisku, że niefaszystowskie związki akcji katolickiej utrzymuje pod bezpośrednim kierownictwem, a rząd faszystowski ma ręką, że organizacje katolickie nie będą ulegać wpływowi nieprzyjaznym i politycznie szkodzącym faszyzmowi.

Sklócone stosunki watykańsko-faszystowskie wyjaśniają się obecnie w kierunku porozumienia. Powitać należy to z zadowoleniem tem więcej, że ostra forma konfliktu, który miał miejsce zaniepokoiła nie tylko same Włochy, ale wywołała i gdzieindziej poza niemi silne wrażenie.

Komunizowanie Hiszpanji

Republikański projekt reformy rolnej

Prezydent ministrów przedłożył Korteżom projekt reformy rolnej. Projekt składa się z 24 punktów, z których najważniejsze są następujące: a) Reforma rolna wchodzi w życie wstecz od 14 kwietnia b. r. tj. od chwili ogłoszenia Republiki. W pierwszej linii obejmuje ona prowincje Andaluzję i Estremadurę. Wyłączone będą wszystkie majątki mające powyżej 300 ha pola 200 lasu, 100 ha winnic.

Wyłączenie odbywać się będzie w następującym porządku: 1) Fideikomisy, 2) majątki, których kultura i rentowność wzrosła dzięki pomocy państwową, 3) posiadłości korporacji, 4) posiadłości kościelne, 5) fundacje, 6) majątki stałe dzierżawione.

Odszkodowanie będzie obliczone na podstawie wartości renty gruntowej. Właściciele

fideikomisów otrzymają tylko 50% lub jeszcze mniej odszkodowania.

Przy odszkodowaniu powyżej 1/2 miliona pesetów wypłata nastąpi w 4% państwowych papierach wartościowych, których nie będzie można zmienić na gotówkę przez okres 5—10 lat dla małych, 10—20 lat dla większych majątków.

Ludności włościańskiej wolno będzie ziemię dzielić lub pracować na niej kolektywnie. Nowopowstała drobna własność będzie zabezpieczona specjalnymi ustawami.

Wyjęte będą z pod przymusowego wykupu gospodarstwa o wzorowej kulturze i uprzemysłowione, posiadające np. mleczarnie, młyny i t. d.

Sowiety budują flotę handlową na kredyt

Zabiegi w St. Zjednoczonych, Japonji i Włoszech

Rząd sowiecki od dwóch lat mniej więcej usilnie rozbudowywa swą flotę handlową, zarówno morską, jak i śródlądową. Przedstawiciele komisariatu komunikacji wodnej zabiegają w różnych stoczniach w różnych krajach o wykonanie obstalunków dla Sowieców. Zabiegi te jednak niezawsze dają pozytywne rezultaty, ponieważ obstalunki sowieckie mają to do siebie, że najtrudniej jest przy nich o... zapłatę. Rząd sowiecki stawia takie warunki kredytowe, że niektóre stocznie tylko pod gwarancją swych rządów godzą się na wykonanie obstalunków sowieckich.

Między innymi serją statków dla Sowieców

budowały także stocznie niemieckie w Gdańsku. Wogóle stocznie niemieckie najbardziej idą bolszewikom przy ich zamówieniach na rękę. Rząd niemiecki gwarantuje im spłatę rat za budowę sowieckich statków. Oczywiście na wypadek jakichkolwiek trudności ze spłatą sum za dostarczone statki potrafi znaleźć sobie sposób rozliczenia się z Sowiecami.

Ale te ostatnie nie ograniczają bynajmniej swoich zabiegów do Niemiec. Jak się da, to i gdzieindziej biorą statki na kredyt. Ostatnio np. kierownik sowieckiego komisariatu komunikacji wodnej — Soff, który niedawno bawił w Anglii, udał się do Starów Zjednoczonych

Z teki karykaturzysty



„Hymn pokoju” w wykonaniu gen. von Seeckta

Instytut spraw społecz.

Badania naukowe i praca propagandowa

Instytut Spraw Społecznych, którego zebranie konstytucyjne odbyło się w tych dniach, rozpoczyna już swą działalność. Jako założyciele tej instytucji figurują: Związek Zakładów Ubezpie. Prac. Umysł. w Warszawie, Ogólnopolski Związek Kas Chorych w Polsce, Zakład ubezpieczenia od wypadków we Lwowie, Zakład ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Królewskiej Hucie, Zakład ubezpie. od wypadków w Królewskiej Hucie, Zakład ubezpie. od wypadków w rolnictwie w Poznaniu, Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu i Ubezpieczalnia Krajowa — wydział ubezpieczeń od wypadków w Poznaniu.

W myśl treści par. 2 statutu, Instytut prowadzi badania naukowe, prace propagandowe i pedagogiczne w zakresie ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych, rynku pracy, bezrobocia i t. d., a przedewszystkiem do zadań jego należy: badanie naukowe zagadnień bezpieczeństwa i higieny pracy, propaganda w dziedzinie zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym, badanie zagadnień z dziedziny ubezpieczeń społecznych, prowadzenie działu muzealno-pokazowego, organizowanie kursów dla pracowników instytucji społecznych, prowadzenie działalności wydawniczej itd.

Organami Instytutu są: rada zarządzająca, dyrektor, rada naukowa i komisja rewizyjna. Rada zarządzająca przyjęła darowiznę, zaproponowaną przez komitet wystawowy działu ministerstwa pracy i opieki społecznej, w postaci majątku pozostałego z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

i do Japonji celem prowadzenia rokowań w sprawie budowy statków na rachunek Sowieców. Jednocześnie Soff ma zamiar studjować organizację budownictwa statków w Ameryce.

Do Moskwy znowu pojechali przedstawiciele stoczni włoskich celem omówienia obstalunku 8 trawlerów dla floty rosyjskiej. Sowiety żądają kredytów, które jakoby ma gwarantować rząd włoski.

Wiadomości te są żywo komentowane w kołach żeglugowych wszystkich krajów. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli się zważy, że na świecie około 10 milionów ton różnych statków stoi na uwłazi z powodu braku pracy.

Po zamordowaniu ś. p. Hołówki

Eksportacja zwłok wielką manifestacją narodową

Potworny mord na osobie ś. p. Tadeusza Hołówki rozległ się głośnie echem nie tylko w Polsce, lecz i poza jej granicami. Zmarły był jedną z najpopularniejszych postaci, jako niezmordowany rzeźnik idei braterstwa wszystkich narodowości, zamieszkujących w naszym kraju.

Cała prasa polska poświęca pamięci Hołówki obszernie artykuły bez względu na odcień i zapatrywanie polityczne, pignąc morderców działających niewątpliwie z polecenia wrogów naszej państwowości.

„Il. Kurj. Codz.“ pisze:

„To nie poraz pierwszy w dziejach Polski hajdamacki nóż godzi w piersi tych, których serce bije gorąco dla idei współpracy i współzycia narodowego.

Któż nie pamięta wstrząsających scen z „Ogniem i mieczem“, gdy tłuszcza hajdamacka gradami błota i śniegu obsypuje jadące na Wschód Kisielowe sanie...

Od wieków powtarza się ten sam dramat. Śmierć ś. p. Hołówki to nowy, jakże przejmujący grozą i bólem obraz tego dramatu.“

„Gazeta Polska“ stwierdza, że polityczny charakter zbrodni nie ulega żadnej wątpliwości:

„Jesteśmy w tej chwili zbyt głęboko wstrząśnięci, zbyt mocno targa nami serdeczny żal nad okrwawionym ciałem ofiary zwierzęcego mordu, aby rozwijać dociekania co do charakteru zbrodni i oceniać jej skutki. Będą one niewątpliwie doniosłe.“

„Polska Zbrojna“ poświęca ś. p. Hołównemu m. in. te słowa:

„Jego szlachetny, głęboki, mądry patriotyzm wierał się w najbardziej skomplikowane zakłania polskiej państwowej współczesności, by oświetlać je, by szukać form i postaci polskiej racji stanu, polskiego wielkiego Jutra.

Śmierć jego jest niepowetowaną stratą. Skutki jej będą niewątpliwie doniosłe.“

„Dzień Polski“ pisze:

„Zbrodniarze ukraińscy popełnili czyn, który może bardzo głęboko mieć wpływ na rozwój stosunków narodowościowych w Małopolsce Wschodniej, tembardziej, że za ofiarę swych zbrodniczych instynktów wybrali jednostkę, która całą duszą i sercem pracowała ku stwózeniu pokojowego współzycia polsko-ruskiego.“

Centralny komitet ukraiński w Polsce wydał obszerny komunikat, w którym m. in. czytamy:

„Ohydny akt zamordowania w sposób skrytobójczy wielkiego przyjaciela Ukrainy jest dziełem wrogów zarówno narodu polskiego jak i ukraińskiego. Śmierć ś. p. Tadeusza Hołówki jest niepowetowaną stratą dla obu narodów. Wielka i szlachetna ideologia ś. p. Tadeusza Hołówki pozostawi niezatarty ślad w społeczeństwie ukraińskim.

Tragiczna śmierć ś. p. Tadeusza Hołówki nie powstrzyma zapoczątkowanego wielkiego dzieła zbliżenia obu narodów. Zebranie delegatów ukraińskich organizacji społecznych wyłoniło komitet dla uczczenia pamięci ś. p. Tadeusza Hołówki pod przewodnictwem prezesa Ukraińskiego Centralnego Komitetu Rzeczypospolitej Polsce, p. Mikołaja Kowalskiego.“

Na ręce rządu ze wszystkich stron kraju jak i zagranicy nadchodzą w dalszym ciągu depesze kondolenyjne.

Dalsze dochodzenia śledztwa

Śledztwo w sprawie morderstwa posunęło się znacznie naprzód. Informują, że aresztowano masażystę, który na pół godziny przed śmiercią przebywał w pokoju ś. p. Tadeusza Hołówki oraz całą służbę pensjonatu.

Na miejscu zbrodni sprowadzono psy policyjne, te jednak nie zwały żądneho śladu, gdyż ulewny deszcz zatart wszelki ślad pozostały po zbrodniarzech.

Na ślad morderców będą mogły naprowadzić jedynie osoby z pensjonatu, które były obecne w czasie dokonania morderstwa.

Na miejscu wypadku obecny jest naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa lwowskiego p. Rogowski i kieruje dalszą akcją policyjną.

Ponadto w Truskawcu przebywa wojewódzki komendant policji ze Lwowa i komendant policji powiatu drohobyckiego oraz szereg

urzędników delegowanych z urzędu wojewódzkiego.

Do Truskawca przybyła żona ś. p. zamordowanego pod opieką przyjaciela zmarłego, naczelnika wydziału wschodniego M. S. Z. p. Schaezla.

Odezwa wojewody lwowskiego

P. wojewoda lwowski dr. Rożniński ogłosił następującą odezwę:

„Opinia publiczna została wstrząśnięta faktem skrytobójstwa, dokonanego na osobie ś. p. posła Tadeusza Hołówki, w którym całe społeczeństwo słusznie widziało CHORAŻEGO IDEI POJEDNANIA I WSPÓŁPRACY

WSZYSTKICH OBYWATELI RZPLITEJ POLSKIEJ. Nikomu w Polsce nie może być obcem istnienie poza granicami państwa czynników, uważających za cel swój aspiracje unicestwienia tej tradycji w naszej działalności ideowej. Również świadomi jesteśmy, że OWE CZYNNIKI OBCE USILUJĄ ZAMĄCIĆ ŻYCIE WEWNĄTRZ RZPLITEJ POLSKIEJ. Wstrząsająca sumieniem zbrodnia przypisywana przez opinie tym właśnie czynnikiem nie powinna stać się ciosem dla idei, uprawianej z taką szlachetnością przez ś. p. posła Tadeusza Hołównę. SPOŁECZEŃSTWO NIE MOŻE DAĆ SIĘ UNIEŚĆ ODRUCHOWI GNIEWU, albowiem władze państwowe uczynią wszystko, by dać należyta satysfakcję instynktowi sprawiedliwości. Wzywam więc społeczeństwo

Na ulicach Berlina



Berlin staje się niedzielę widowiskiem masowych bójek hitlerowców z komunistami, republikanami i stahlhelmowcami i naodwrot. Władze bezpieczeństwa chętnie przygotowane na to (ilustracja) nie umieją zwalczyć epidemii bandytyzmu politycznego jaki opanował Rzeszę

Straszne w swej grozie trzęsienie ziemi w Indiach Wschodnich

Trzy miasta kompletnie zniszczone — Setki wsi zburzonych — Tysiące ofiar w ludziach

Straszne trzęsienie ziemi dotknęło przed kilku dniami Indie Wschodnie. Jest to jedna z największych katastrof żywiołowych, jakie w ostatnich czasach dotknęły ludność, gdyż trzy miasta Beludżystanu: Moch, Abigun i Pannir — zostały doszczętnie zniszczone, a tysiące ludzi znalazło śmierć pod ich gruzami. Oprócz tych trzech wielkich miast kompletnemu zniszczeniu uległo kilkanaście małych miasteczek i kilkadziesiąt wsi, to też należy liczyć się z tragiczną rzeczywistością, że również po wsiach tych zginęło sporo mieszkańców.

Trzęsienie trwało przez kilka godzin w krótkich lecz częstych odstępach czasu. Jak donosi agencja „United Press“, takich wstrząsów podziemnych naliczono

około 200. Kilka najsilniejszych spowodowało katastrofę, reszta wstrząsów powodowała zawalanie się już nadwątłych budynków.

Przerażenie i panika oszalałej ze strachu ludności była tak wielka, że w samym Moch zaduszono w tłoku i stratowano pod nogami rozszalonego tłumu kilkadziesiąt osób.

O sile wstrząsów mówi fakt zapadnięcia się pod ziemię lub osunięcia całych gór i zmiana łożysk rzeki.

Szkody materialne są olbrzymie. Ludności grozi głód i epidemie.

Linje telegraficzne i komunikacja, z wyjątkiem aeroplanowej są przerwane. Do Beludżystanu z innych krajów indyjskich dostać się nie można.

Fantastyczne pretensje „Księżny Pomorskiej“

Książę Dembiński i jego żona — Tajemnicze dobra pomorskie — Przewidzenia „Książąt bez ziemi“

Niedawno zmarł pod Londynem książę Dembiński, pozostawiając swej rodzinie tytuł „królewskiej wysokości“ i... 12 funtów szterlingów.

W roku 1915 książę Dembiński padł ofiarą napadu rabunkowego w pociągu, przy czym zostały mu także skradzione dokumenty rodzinne, na których podstawie miał by on wszelkie prawa spadkowe do rozległych terenów na Pomorzu. Książę Dembiński spędzał długie godziny w British Museum zajęty kompletowaniem listy swych przodków.

Udało mu się ustalić, że pochodzi z „królewskiej linii“ Rawicz-Lotaryńskiej (?) i wyprowadzić drzewo genealogiczne aż do XI wieku do księcia Lotaryńskiego. Nie

mógł jednak udowodnić, że 11 majątków pomorskich, do których rościł sobie prawo, należą mu się z jakiegobądź tytułu.

Księżna Dembińska wdowa po „jego królewskiej wysokości“ jest zupełnie przekonana o słuszności żądań swego małżonka i wierzy, że tak dla siebie jak i dla swej córki wywalczy dobra pomorskie. O jakie dobra pomorskie chodzi, niema ani słowa w pismach angielskich. Są to zapewne rozszereżone pretensje i dobra fantazji.

Tymczasem „Księżna pomorska“ musi walczyć o suchy kęs chleba i zajmuje się wynajmowaniem pokoi.

Podobne są losy zamieszkałej w Londynie urzędniczki Eugenji Paleologowny, która całe swoje życie szuka kluczy do grec-

do zachowania spokoju i powagi oraz odpowiedzialności się z zaufaniem władzom bezpieczeństwa.“

Eksportacja zwłok ś. p. Hołówki

Eksportacja zwłok zamordowanego ś. p. posła Hołówki z Truskawca miała charakter wielkiej manifestacji, wzięli w niej udział nie tylko przedstawiciele całej ludności Truskawca i okolicznych miejscowości, ale i licznych organizacji społecznych Zagłębia Naftowego, zwłaszcza pracowniczych, wśród których ś. p. Hołówka cieszył się zasłużoną popularnością. W eksportacji zwłok z Truskawca wzięła ponadto udział kompanja honorowa Związku Strzeleckiego z Borysławia, przedstawiciele władz i ministracyjnych, samorządowych i innych. W imieniu B. B. W. R. pożegnali zwłoki w Truskawcu posłowie tamtejszego okręgu: Dr. Bronisław Wojciechowski, dr. Zdzisław Stronicki i Władysław Wójtowicz.

Pociąg ze zwłokami przybył do Lwowa, gdzie na dworcu głównym oczekiwali Rada Naczelna Ziemi Południowo-Wschodniej w pełnym składzie oraz lwowska Rada Miejska i przedstawiciele organizacji społecznych. Posłowie i senatorowie wchodzący w skład Rady Naczelnej towarzyszyć będą zwłokom w dalszej żałobnej podróży aż do Warszawy.

W pogrzebie ś. p. Tadeusza Hołówki w Warszawie weźmie udział rząd w pełnym komplecie, Klub parlamentarny Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, przyjdą obu Izb Ustawodawczych, organizacje społeczne, zawodowe, pracownicze, byłych wojskowych, delegacje grup regionalnych B. B. W. R. i świat polityczny.

Czerwony Krzyż z pomocą bezrobotnym

Zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża wydał w dniu wczorajszym okólnik do wszystkich swych oddziałów i okręgów na terenie całego państwa w sprawie podjęcia akcji pomocy dla bezrobotnych. Akcja pomocy bezrobotnym, organizowana przez P. C. K. obejmować ma: dokarmianie najbiedniejszych bezrobotnych, opiekę nad rodzinami, niesienie pomocy na wypadek chorób, akcję zapobiegawczą przed chorobami nagminnymi, oraz zbiorke odzieży i produktów spożywczych.

Poszczególne oddziały i okręgi P. C. K. prowadzić będą swoją akcję w porozumieniu z miejscowymi władzami, koordynując ją z akcją Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia.

Kredyt dla Austrii

Konferencja Genewska zajmuje się obecnie sprawą udzielonego Austrii przez Bank Angielski kredytu w wysokości 5 milionów funtów. Bank Angielski pragnie się widocznie ze zobowiązania tego wycofać. Dlatego też odbywają się narady z zagranicznym konsorcjum bankowym, mające na celu dostarczenie nowych środków dla Austrii.

Minister defraudantem

Lwowski Trybunał najwyższy nakazywał areszt na majątek b. ministra Petrusa wartości 230.000 litów. Były minister Petrus oskarżony jest o nadużycia, popełnione w czasach swego urzędowania. Jest on obecnie na wolności za kaucją w wysokości 200.000 litów. Oprócz sprawy karnej za nadużycia sąd rozpatrywał powództwo cywilne ministerjum skarbu przeciwko niemu.

kiego królewskiego pałacu. Posiada ona do dokumenty, z których wynika niezbicie, że jest spadkobierczynią fantastycznie bogatego monarchy Byzancjum, Konstancyjna Wielkiego. Księżniczka Eugenia nosi tytuł „spadkobierczyni Konstantynopolu i wysp Egiejskich“.

Ojciec jej księżę Teodor posiadał wszystkie dowody, że jest w prostej linii potomkiem cesarza Andronika i ostatniego Konstancyjna, który został zamordowany przez Mahometana w 1453.

W Londynie mieszka bardzo wielu „książąt bez ziemi“.

Wielu z nich nadaremnie roi sny o wielkości, pracując zwyczajem zwykłych śmieciarzy na suchy kawałek chleba.

Kobieta, która zwyciężyła śmierć

Historja naszej tragiczki filmowej Poli Negri

Nietylko świat artystyczny, ale i ci, którzy interesują się filmem, przeżyli chwile niepokoju, gdyż przed tygodniem depesze z Hollywood przyniosły smutną wieść o „śmiertelnej” chorobie rodzaczki naszej genialnej tragiczki filmowej Poli Negri.

Dziś wiemy już, że niebezpieczeństwo minęło, że ryzykowna operacja powiodła się szczęśliwie i artystka nasza szybko wraca do zdrowia.

Pola Negri zachorowała 22 sierpnia. 23 przeżyła moment krytyczny: tego dnia lekarze odstawili od łóża chorej, nie podejmując się operacji ślepej kiszki przy ropnym zapaleniu otrzewnej, co w 99 wypadkach na 100 kończy się śmiercią...

Cofnijmy się wstecz. Przed pięciu laty i 22 sierpnia 1926 r. zachorował podobnie Rudolf Valentino, niezapomniany i niezdetronizowany po dziś dzień „król ekranu”, a wówczas — naręczony Poli Negri, której sława osiągnęła właśnie zenit. „Kręciła” ona wtedy jeden z najświetniejszych swych filmów, „Hotel Imperial”, gdy wiadomość o ciężkiej chorobie Valentina nadeszła z N. Jorku do Los Angeles. 23 sierpnia poddał się nieśmiertelny „Szeik” operacji. 26 — zmarł „król życia”, czarodziejski „King of Live”.

W pięć lat potem Pola Negri dziwnym losu zarządzeniem, zaniemogła również na tę chorobę.

Dziś niebezpieczeństwo minęło. Artystka wkrótce kontynuować zacznie rozpoczęty przed chorobą pierwszy swój film mówiono-dźwiękowy, do którego nagrania po trzyletniej przerwie wróciła do Ameryki, gdzie wstępuje w nową fazę swej fantastycznej kariery.

Urodzona 31 grudnia 1897 roku w Lipnie (niedaleko Torunia...) — nie zaś w Tarnowie w Galicji, jak przed tygodniem informowały dzienniki — dzieciństwo swe spędziła w ubóstwie, nędzy niemal. Jako 8-letnie dziecko oddana została przez matkę do szkoły baletowej Teatru Wielkiego w Warszawie. Ale marzenia o sławie kazały 15-letniej dziewczynie porzucić „corps de ballet”, kształcić się i spróbować swych sił na scenie dramatycznej.

Półanalfabeta z uporem i entuzjazmem wzięła się do pracy i po krótkim nowicjacie teatralnym zatriumfowała w pantomimie „Sumurun”. Od pantomimy do filmu jeden krok tylko. W 21-ym roku życia blyszczła już pełnią blasku, jako wielka gwiazda filmu niemieckiego. Lata 1918-1922 dały jej sławę europejską i dostatek, którym też otoczyła matkę i bliższą rodzinę. W 1922 roku porwana przez „Paramount” do Ameryki doszła tam do bajecznej gaży 18.000 do-

larów tygodniowo. W r. 1928, gdy przewrót dźwiękowy spowodował masowy „exodus” gwiazd Hollywoodzkich do Europy, wróciła też i Pola i osiadła w swych królewskich dobrach pod Paryżem.

I choć w roku 1929 nakręciła w Londynie rewelacyjny film „Ulica dusz potępionych”, za który „Whitacker” Comp. wypłaciła jej 100 (wyraźnie: sto) tysięcy dolarów, zdawać się mogło, że karjera Poli należy już do przeszłości. Ale było to tylko chwilowe załamanie, któremu uległy w tym

czasie wszystkie niemal gwiazdy filmu niemiego, jak Norma Talmadge, Lilian Gish, Gloria Swanson itd. Wiosną r. b. Pola podpisała kontrakt z potężnym konsorcjum „Radio Pictures” na równie świetnych, jak ongi, warunkach. I w tym właśnie czasie śmierć zaczęła się chytrze, aby przeciąć pasmo życia wybranki losu.

Przysłowiowe szczęście Poli Negri zwyciężyło nawet śmierć! Słusznie też nazywają pisma amerykańskie naszą rodzaczkę: „Kobieta, która zwyciężyła śmierć”.

Chciwość ukarana

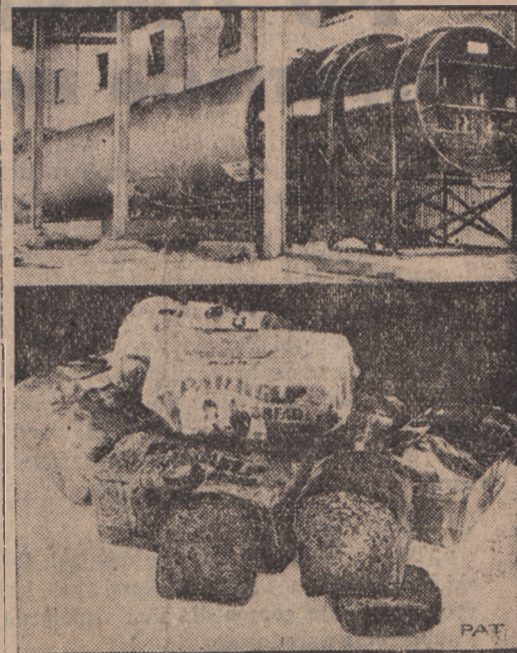
Przygoda sławnego dramaturga włoskiego

W początkach swej kariery sławny dziś autor dramatyczny włoski, Mezzetin, napisał aktualną, pełną satyry sztukę teatralną, lecz nie mógł znaleźć dla niej wydawcy. Mieszkał wprawdzie w tem samym mieście znany mecenas sztuki, ale dostęp do niego uniezwolniali służący, którzy służyli z przekupstwa. Ponieważ w tym okresie Mezzetin był jeszcze bardzo biedny, nadzieja jego na pokonanie tych cerberów była znikoma. Gdy mu jednak nęcza bardzo dokuczyla, postanowił do szesamu tego dostać się podstępem.

Udał się więc pewnego ranka do domu owego księcia. Jak przypuszczał, od razu od portjera otrzymał kategoryczną odpo-

wiedź, że nie zostanie dopuszczony przed oblicze pana. Wtedy Mezzetin obiecał mu, że trzecią część zapłaty za sztukę ofiaruje mu w nagrodę za wpuszczenie do domu. Podobnie załatwił się z dwoma służącymi, którzy mu pokolei zastępowali drogę. Wreszcie dobrnął do upragnionego celu. Wręczając rękopis księciu, w krótkiej, lecz dowcipnej mowie poprosił zamiast zapłaty o 100 kijów i wyjaśnił powody tego dziwnego żądania. Następnego dnia żona Mezzetini’ego otrzymała „w podarunku” 10.000 lirów, a właściwa zapłata za sztukę Mezzetini’ego została sumiennie rozdzielona między trzech służących księcia.

Chleb z trawy morskiej



W bogatej i żyznej Kalifornii, najpiękniejszej prowincji Stanów Zjedn. Am. Półn. rozpoczęto w ostatnich czasach wypiekanie chleba z trawy morskiej. Do wyrobu mąki z trawy morskiej posługują się przemysłowcy specjalnie do tego celu skonstruowaną maszyną, która przy temperaturze 1200 stopni Fahrenheita przerabia trawę morską na mąkę. Z mąki tej wypiekają miejscowi piekarze podobno bardzo smaczny chleb, który cieszy się wielkim popytem wśród miejscowej ludności. Na ilustracji naszej widzimy u góry maszynę do przetwarzania trawy morskiej na mąkę, u dołu chleb wypieczony z trawy morskiej.

Zaczarowane pałace podziemne

Grotty w okolicach Rzymu

Szeroko po świecie są rozslawione cuda podziemnych pałaców stalaktytowych w górach Krasu, a zwłaszcza niezrównana grotta Adelsberska. Niemniej bogate w grotty podziemne są Włochy, jednakowoż dotychczas poza niektórymi, jak Grotta Niebieska koło Neapolu, utrzymało się przekonanie, że nie dorównują one grotom adelsberskim.

Tymczasem ostatnie badania Towarzystwa dla poszukiwania grot podziemnych w Rzymie, tzw. Civolo Speleologico, doprowadziły do odkrycia takich wspaniałych grot podziemnych, że mogą one śmiało konkurować o pierwsze miejsce wśród osobliwości świata. Grotty te, dopiero częściowo przygotowane dla zwiedzania, znajdują się w południowym Lacio obok włoski Pastena, słynnej z grasującej tam w swoim cza-

sie bandy zbójckiej. Rozsiane w lasach podziemia stanowiły dla bandytów znakomite kryjówki, w których nie mogli ich do sięgnąć pościgi władz.

Te przedzwne pałace zbójckie, teraz świeżo odkryte są tak wspaniałe, że ich mieszkańcy mogli nie zadrościć potężnym władcom ich marmurowych przybytków. Stalaktyty i stalagmity w tych olbrzymich salach podziemnych tworzą n. by kolumny gotyckiego kościoła, a bogactwo ich kształtów może wprowadzić w zachwyt najbujniejszą fantazję artysty. Jedną z najwspanialszych grot Pasteny jest t. zw. sala gotycka, poza nią odkrywa zachwycone oko tzw. salę orłów. Stalaktyty przybrały tu formę jak chm. zwisających u stropów olbrzymich ptaków z rozpiętymi skrzydłami. Dalej idzie „sala nietoperzy”, inna znów grotta

przypomina budowle barakowe, jednym słowem wszystkie formy artystyczne i wszystkie style wyrzeźbiła tu genialna potęga podziemnych wód.

O rozmiarach tych podziemnych krągów świadczy legenda, którą opowiadają przewodnicy neapolitańscy. Przed dawnymi laty pewien biskup zakupił w granicach królestwa Neapolu wielkie ilości masztów drzewnych, które pragnął przewieźć przez granice dla budowy kościoła. Ponieważ jednak władze neapolitańskie nie chciały dać pozwolenia na wywóz, biskup kazał zakupione drzewo wrzucić do podziemnej rzeki, przepływającej przez grotty neapolitańskie. Drzewo to podziemnym korytem przyplęnęło samo na miejsce swego przeznaczenia.

MACIEJ WIERZBIŃSKI

ATAK SĘPOW

76) Powieść z r. 1935.

Zamigotało przed nimi tuż nad wodą ponsowe światelko. Był to zakotwiczony torpedowiec, „Krakowiak”, który stróżował w pobliżu pól minowych w interesie obcych do Zatoki Gdańskiej płynących okrętów, a ponsową laskarką oznajmiał swę pochodzenie polskim statkom. Nadto tej nocy „Krakowiak” służyć miał za bazę dla polskiej wyprawy.

„Grom” przycumował do burty torpedowca i Rybicki dowiedział się od jego kapitana, że dnia poprzedniego nadział się na minę szwedzki transportowiec z Treleborga. Gdy wyrzucił sygnał: „S. O. S.”, „Krakowiak” podążył mu na pomoc i drugi torpedowiec „Podhalanin” holował go do Wisłoujścia.

W ślad za „Gromem” płynęło z Gdyni sześć polskich i francuskich łodzi podwodnych, z rozkazem atakowania wielkiej floty okrętów niemieckich, które o przedświcie nadchodzącego dnia miały wyruszyć ze Swinoujścia z zapasami amunicji do Prus Wschodnich. Jednocześnie z „Gromem” jedna łódź francuska, komenderowana przez arcyambitnego i świetnego oficera wraz z polskim minowcem, puściła się pod Pilawę, by pod osłoną nocy pokusić się o położenie tam min.

Jeszcze „Grom” nie odbił od torpedowca, gdy od zachodu nadleciał posępny huk i coś niby czarny słup dymów wzbilo się tam w górę. Detonacja ta rozwlóczyła się po pustyni wodnej,

rozległa na Helu i wywabiała z willi starego ojca kapitana Rybickiego...

— Porządnie założyliśmy miny — mruknął kapitan torpedowca Gryziński do Rybickiego.

— Zapewne przy przecinaniu sieci djabli ich wzięli. Zaroi się tu wokoło „Krakowiaka” wnet od podwodnych gryzoniów.

— No, armaty mam gotowe i granaty głębinowe pod ręką.

— Większość swych nurkowców wysłali Niemcy do Wilhelmshafen, szykując się na Francuzów. Ale na Bałtyku pozostało ich wiele za wiele. No, komu w drogę, temu czas.

Dwaj marynarze uściskali sobie dłonie mocno — bez słów, bez życzeń, chociaż Gryziński wiedział, że może już nie ujrzeć więcej w życiu tej szczególnie wielkiej i pięknej łodzi i jej drogiego sobie dowódcy.

„Grom” popłynął powoli dalej, i wkrótce zachybotał na wodach, wolnych od sąsiedztwa pól minowych. Znalazł się w strefie wszelkich bojowych ewentualności.

Rybicki był pod wrażeniem, jakby był wysunął się poza kulis cicho na scenę wspaniałego bezkresnego teatru — scenę, na której przedewszystkiem on sam i komandor Gryff mieli zwrócone oczy nieubłaganych krytyków. Inni ludzie nie go nie obchodzili. A pod okiem komandora, którego duch unosił się nad nim, ozwała się w nim duma, zbudziła potężna struna ambicji — świadomość, że na swej czolowej, największej polskiej łodzi podwodnej winien największych dokonać rzeczy. To było jego obowiązkiem względem floty, Polski i siebie. Zapłonęła w nim żądza czynu i zwycięstwa, którego zadatek nosił w rdzeniu duszy.

Alieci marynarz dalekim jest od zapalczywości, od lekkomyślnego rozmachu rycerza, nie prócz siebie nie stawiającego n. kartę. Uczu-

cie jego okiełznała czujna, podejrzliwa ostrożność, kardynalna zaleta ludzi morza, jaką wpoila weń rutyna. Przeszło to u niego w instynkt, który teraz podniósł głowę i stróżował nad jego poczynaniami.

Łódź podwodna to monarchja absolutna. Tylko dowódca jej wie o wszystkim, co się dzieje dookoła, i sam wszystkim kieruje, nie raz w sekundzie decydując o życiu lub śmierci załogi.

„Grom” to był on, Czesław Rybicki, a Rybicki to był „Grom”. Pięćdziesiątka załogi stanowiła tej łodzi wnętrzości, maszyny były jej nogami, a on, kapitan, jej głową, duszą i sercem. A poczucie ogromnej odpowiedzialności nie przygniatało go wcale, gdyż dorósł do tego zadania. Należała mu się buława władcy. W głowie jego i we krwi ukrywał się materiał na wodza. Jakoż nie wątpił w siebie.

Mocarny był jak Neptun. Unosił się nad nim tylko duch komandora i młody wódz mldził się do wszechpotężnego Fatum o uśmiech Fortuny, bez której Napoleon nie byłby Napoleonem.

„Grom” zwrócił się ku zachodowi z szybkością 15 mil morskich. Nic go nie nagliło. Wypadało mu o wschodzie słońca znaleźć się na głębszych wodach tej zachodniej części Bałtyku. Tymczasem patrolował obszary wód rozpostarte przed polskim brzegiem oraz przed brzościami go szachownicami minowemi.

Raptem Rybicki zerwał się z ławeczki i zapatrzył w mroki.

— Cóż się tam czerni?... Wstęga dymów?

— zawołał do Rychczyńskiego. Nie czekając na odpowiedź, rzucił przez otwór rozkaz zastopowania i szybko odwrócił się ku dziobowi łodzi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Niewiniątka

Organ niemieckich nacjonalistów w Gdańsku „Danziger Neueste Nachrichten” z powodu ostatnich manewrów lotniczych we Włoszech i we Francji narzeka na „rozbrojenie” Niemiec. Gdy z jednej strony ma niewygodne we Włoszech wykazały, jak potężną i niszczycielską siłę będzie stanowiło w przyszłej wojnie lotnictwo, gdy z drugiej — manewry francuskie dowiodły, że atak powietrzny mogą być odparte tylko kontratakami lotniczymi, to Niemcom, którym traktat wersalski zabrania posiadać „skuteczną obronę przeciwlotniczą”, pozostają tylko „jako śmieszna namiastka obrony — wyjaśniające broszury!”

I, omawiając taką właśnie broszurę, gdańskie niewiniątka ubolewa nad okropnością wojny gazowej.

Trzeba podziwiać perfidję, z jaką pisma w rodzaju „Danziger Neueste Nachrichten” sączą najrozmaitsze fałszywe. Niemcom żadne niebezpieczeństwo z zewnątrz nie grozi. Żaden sąsiad nie myśli napadać na nie, żaden sąsiad nie pragnie podważyć podstaw prawnych, na których świat powojenny się opiera. Natomiast Niemcy stale grożą światu wojną. Niemcy właśnie niedwuznacznie wykazują zaborcze apetyty na cudze zie-

mie. „Skuteczna obrona przeciwlotnicza” gdyby nie postanowienia traktatu wersalskiego, stałaby się natychmiast „skuteczną bronią napastniczą” i znowu niezliczone aeroplany i zeppelin-y stałyby się groźnym memento dla świata. Ludzkość pamięta barczystą Niemiec z czasów wielkiej wojny. Pamięta choćby także i to, że właśnie armia niemiecka pierwsza zastosowała na wojnie gazy trujące, mimo że podpis Niemiec widniał na akcie międzynarodowym, który w uroczysty sposób ten rodzaj wojowania jak najostrej potępiał. Niemcy pod-

piwały zobowiązanie, że nigdy gazów trujących, jako środka walki, nie użyją i w sposób zdradziecki wytruli w roku 1915 tysiące Rosjan nad Rawką i Bzurą, a następnie na zachodzie: tu Francuzów przypiękło życiem swą wiarę w niewzruszoność czyjeś podpisu, zanim nie zaczęło się skutecznie bronić przed tą największą ohydą, w jaką „wzbożac!” ludzkość w ostatniej wojnie niemieckiej „genjusz”.

Niechaj wilk nie stroi baranich minek! Na nic mu się to nie przyda!

H. T.

Z teki kargaturzysty



Niemiec: — Muszę bacznie śledzić mego sojusznika, ażeby nie zawarł paktu niedrogi z Polską.

Narady podatkowe

W dniu 27-ym bm. odbyła się w klubie parlamentarnym Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem narada podkomisji podatkowej, w której wziął udział prezes Walery Sławek i wiceminister skarbu, prof. Władysław Zawadzki.

Na naradzie omówiono bieg nad reformą obowiązującego systemu podatkowego.

Po 50-dniowej bezczynności

Ponowne otwarcie giełd niemieckich nastąpi zgodnie z uchwałą wszystkich zarządów giełd z dniem 3 września, po przeszło 50-dniowej bezczynności wznowione będą transakcje na giełdach niemieckich. Obroty będą ograniczone jedynie do transakcji czysto gotówkowych.

Austria wyrzeka się Anschlussu?

W Genewie rozeszła się tutaj sensacyjna pogłoska, jakoby rząd austriacki miał zamiar w toku sesji Rady Ligi Narodów złożyć deklarację, wyrzekającą się korzystania z umowy celnej „Anschlussowej” z Niemcami.

Pogłoska ta wywołuje w Genewie zrozumiałe wrażenie.

Orginalna młoda para ślub 60-letniej primadonny z milionerem

Dla budapeszteńskich primadonn nadeszły zające złote czasy. Dopiero niedawno znana artystka Irene Biller wyszła zamąż za amerykańskiego milionera Same Fenglera, a już zdarzył się fakt podobny, tem ciekawszy, że bohaterką jest 60-letnia była primadonna Klara Küry, która zyskała serce i fortunę ogromnie bogatego przemysłowca nowojorskiego Michała Dekany'ego, z pochodzenia rodowitego Węgra.

Panna von Küry pochodzi z arystokratycznej rodziny węgierskiej i jest córką lekarza wojskowego. Przez wiele lat była ona w Budapeszte artystką opery i operetki, a występy jej cieszyły się wielkim powodzeniem. Od kilku lat zrezygnowała ona z laurów scenicznych i cofnęła się w zacisze życia prywatnego. Wiosną i lato spędziła Klara Küry w Deauville, gdzie właśnie zetknęła się z Dekany'm. Węgier ten, pochodzący z Budapesztu, przed wielu laty wyemigrował do Ameryki, gdzie jako fabrykant cukierków dorobił się znacznego majątku. Liczy on obecnie lat 52, był już raz żonaty, lecz owdowiał.

Należy dodać, że p. Küry, mimo swej sześćdziesiątki, wygląda jeszcze doskonale i może niegodzić za kobietą zaledwie 40-letnią. Jest to wysoka, przystojna brunetka, o pięknych, ognistych oczach i zajmującym uśmiechu. Rzecz dziwna, iż mimo swej 60-ki, p. Küry dotąd nie wstąpiła w związek małżeński.

Ślub „młodej” pary odbył się w Deauville, poczem państwo Dekany udadzą się do Nowego Jorku, gdzie mister Dekany posiada wspólny pałac.

Ciekawa ta afery żywo jest omawiana przez prasę węgierską i francuską.

Walka Gdańska z Gdynią

Hitlerowcy występują przeciw portowi polskiemu

Onegdaj odbył się w Gdańsku w hali sportowej wielki wiec hitlerowców, który coprawda okazał się wielki tylko w zapowiedziach. Na zebranie przybyło stosunkowo mało zwolenników tej radykalnej partii antypolskiej, tak, że pół sali było niezajętej. Główny referent zebrania i przywódca hitlerowców gdańskich Greiser wygłosił dłuższe przemówienie na temat sanacji finansowej. Jak widać liczba przyjaciół obozu Hitlera w Gdańsku zdaje się maleć coraz bardziej.

Później począł atakować Polskę i swych przeciwników partyjnych w Gdańsku. Hitlerowcom nie podoba się konwencja paryska zawarta pomiędzy Polską a Gdańskiem, nie podoba się uregulowanie spraw portowych, poczynionych i kolejowych. Zarzuty te brzmiały tem dziwnie, że odnośnie umowy zawarte zostały pod wpływem nacjonalistycznych senatorów. Senatowi socjalistycznemu przypisał Greiser winę, że ze strony polskiej zaczęto rzekomo stosować bojkot towarów gdańskich. Lewicow-

wym senatom zarzucił mowca, że prowadził politykę ugodową wobec Polski zaprzeczając własną godność. To też socjalistyczna prasa niemiecka w Gdańsku zarzuca nie bez pewnej słuszności hitlerowcom, że to ich występy radykalne na wiecach i ulicach spowodowały wstrzemięźliwość niektórych Polaków.

Najzabawniejszym był fakt, że mowca hitlerowców przypisywał socjalistom gdańskim, że nieprzeszkadzili powstaniu Gdyni, która obecnie daje się rzekomo Gdańskowi we znaki. Socjaliści w swej prasie wobec tego stwierdzają, że Gdynia została zbudowana za rządów nacjonalistycznych senatorów, które jednak albo milczały zupełnie o tym fakcie, albo też wymiewały się z wysiłków polskich nad własnym wybrzeżem; socjaliści przypisują sobie zasługę wątpliwej wartości, że poruszyli kwestję Gdyni w Genewie.

Nie podoba się dalej przywódcy hitlerowców, że dochody celne z polskich towarów nie wpływają całkowicie do kas gdańskich.

Na zakończenie hitlerowiec usiłował wystraszyc, dlaczego partja jego popiera politykę senatu gdańskiego, nakładając coraz to nowe ciężary na ludność W. M. Gdańska.

Bunt inwalidów japońskich

Długotrwała modlitwa przy grobie cesarza

Granice wytrzymałości ludzkiej z dnia na dzień rozluźniają się, oddalają się coraz bardziej i coraz szybciej od ogólnie przyjętych i uznanych pomiarów ludzkich możliwości.

Ostatnio Japonia dostarcza nam ciekawego przykładu, tem ciekawszego, iż rzecz się ma nie na sali tanecznej, nie w szklanej trumie głodomora, czy „bezsennika”, lecz przy grobie zmarłego cesarza Japonii, gdzie dwudziestu kilku inwalidów modli się o lepsze jutro dla siebie.

Złoto z dna morskiego

Od 1922 r. spoczywało na dnie morza, na wybrzeżach Włoch, 40 milionów złotych, zamknięte w komorach statku, który uległ katastrofie. Obecnie jednemu z nurków włoskich udało się dotrzeć do statku i przy pomocy min, zakładanych przez cztery dni zrzędu, rozbić komory, zawierające cenny ładunek. Sześciużyłowy nurek otrzyma 1/8 część wudobytgo skarbu.

Wydano niedawno w Japonii dekret, mocą którego wielu weteranów i inwalidów różnych wojen pozbawiono zasiłków, będących jedyną podstawą ich utrzymania. W odpowiedzi na to rozporządzenie był: bohaterowie podnieśli bunt, ale bunt zgoła osobliwy.

Otóż dwudziestu pięciu, wybranych na ochotnika, weteranów i inwalidów japońskich udało się na grób poprzedniego cesarza, by modlić się o uchylenie dekretu tak długo, aż rząd rozporządzenie swe cofnie. Pobożni wojacy wytrzymali na deszczu siedemdziesiąt dwie godziny, nie jedząc przez ten czas i nie ruszając się z miejsca. Powiadają dzisiaj, iż wytrzymaliby znacznie dłużej, lecz byłoby to bezcelowe, gdyż po upływie siedemdziesiąt dwóch godzin rząd japoński wprowadził do powyższego dekretu liczne zmiany, równające się w praktyce zupełnemu zniesieniu rozporządzenia.

J. K.

Defraudacja kierow. „Ostbundu” 18 tysięcy guldenów zniknęło bez śladu

Kierownik hakatystycznego niemieckiego „Ostbundu” w Gdańsku niejaki Erich Meffke, który musiał dla swego wrogiego nastawienia do państwa polskiego zlikwidować swą akcję na terenie polskim, stał przed sądem gdańskim oskarżony o defraudację. Jako rzekomo wygnany z Polski stanął on w Gdańsku na czele „Ostbundu”, którego administrację prowadził tak, że 18.000 guldenów zniknęło bez śladu.

Oficjalnie Meffke reprezentował pretensje licznych dawnych rolników z terenu Rzplitej, którzy osiedlili się byli na terenie W. M. Gdańska. Urząd odszkodowawczy Rzeszy uważał go za swego oficjalnego reprezentanta dla spraw odszkodowania emigrantów z Polski.

Akt oskarżenia zarzucał mu, że popełnił oszustwo w trzech wypadkach. Chodziło o cały szereg defraudacji popełnionych przez dłuższy czas na niekorzyść swych klientów.

Sąd skazał Meffkego za oszustwo w dwóch wypadkach na 10 miesięcy więzienia.

Fermenty w armji czerwonej

Organ armji czerwonej, „Krasnaja Zwiezda”, ogłasza artykuł Tuchaczewskiego, nowego szefa sztabu jeneralnego armji czerwonej, w którym autor nawołuje do bardziej ogólnego wyboru rekrutów, mimo to, że i dotychczas stosowano ścisłą ankietę co do „prawomysłowości” każdego rekruta. Artykuł kończy się słowami: „Więcej baczności wobec wroga klasowego, który usiłuje wderzeć się w szeregi armji czerwonej!”

Wystąpienie powyższe Tuchaczewskiego stwierdza niezbicie, że stan umysłowy armji czerwonej nie jest bynajmniej przychylny ustrojowi sowieckiemu.

Zniżka płac urzędniczych na Węgrzech

Narodowy Komitet Węgierski 33-ch przyjął na dzisiejszym posiedzeniu rozporządzenie rządu, mocą którego pobory funkcjonariuszy państwowych zostaną zmniejszone, z wyjątkiem dodatku mieszkaniowego i rodzinnego, w trzech wyższych kategoriach — o 15 proc., w trzech następnych — o 12 proc., a w pozostałych — o 10 proc. Emeryci zostaną podzieleni na 3 kategorie, a pensje ich zmniejszone o 5, 10 lub 15 proc. Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 września i ważne jest na rok.

Kredyty rejestrowe

Sprawa uzyskania dalszych funduszy na kredyty rejestrowe pod zastaw zboża znajduje się na najlepszej drodze. Można się spodziewać, że Bank Polski w zrozumieniu dodatniego wpływu kredytów pod zastaw zboża uruchomi na ten cel dodatkowo jeszcze poważne fundusze. Dotychczas na kredyt zaliczkowy dla Spółdzielni Rolniczo-Handlowych przeznaczono 56 milj. złotych. Obecnie suma ta ma być według naszych informacji powiększona o około 30 proc.

Długodystansowe pływackie mistrzostwa Polski w Bydgoszczy

Tytuł mistrza zdobył Kratochwili A. Z. S. Warszawa

Ub. niedzieli na torze regatowym w Brdyjuściu odbyły się coroczne długodystansowe zawody pływackie o tytuł mistrza Polski. Zawody te nie wzbudziły spodziewanego zainteresowania, a raczej nieprzemysłane zarządzenie Lloyd'a zwijające komunikację wodną parostatkami po Brdzie akurat w niedzielę tj. w dniu zawodów, uniemożliwiło sporej liczbie zgromadzonych przy przystani miłośników pięknego tego sportu przedostanie się tanią i wygodną drogą do Brdyjuścia. To też trybuny świeciły pustkami a szkoda, bo zawody onegdajsze obfitowały w szereg nader emocjonujących momentów. Do startu o długodystansowy bieg mistrzowski stanęło 12 zawodników i 4 zawodniczki, reprezentujących szereg polskich klubów jak: Sokół żeński Grudziądz, „Warta” Poznań, „Hakoah” Bielsko, Wojskowy Klub Sportowy Warszawa, „Cracovia” Kraków, A. Z. S. Warszawa i Bydgoski Klub Pływacki. Trasa biegu pływackiego wynosiła 5000 metrów. O nieludzkich wprost wysiłkach zawodników, związanych z przemierzeniem 5-kilometrowej drogi wodnej świadczy fakt, iż na 16 startujących ukończyło bieg tylko 6 tj. czterech zawodników i dwie zawodniczki.

Zawody pływackie przeminęły pod znakiem widocznej supremacji zeszlorocznego mistrza Polski Rafała Kratochwili (A. Z. S. — Warszawa), którego dopłynęła olbrzymia wprost ambicja i wola zwycięstwa. Do 3000 metrów po Kratochwili drugi z rzędu płynął Tadeusz Neglicz („Cracovia”), który jednak po przepłynięciu 3200 metrów wycofuje się zupełnie wyczerpany. Na 400 metrach rezygnuje z dalszego współuczestnictwa w zawodach Marta Urbańska (Grudziądz), na 2500 m. Leszek Rupert (Cracovia) i młodociany ale świeży pływak Witold Antkowiak (Warta—Poznań), którego skórcz w nogach zmusił do wycofania się. Zaznaczyć należy, iż warunki w jakich odbywały się zawody były nader niepomysłne a to przez niską temperaturę wody około 15 stopni C. powyżej zera. Po 3000 m. drugie miejsce po Kratochwili w prowadzeniu biegu zajmuje Nowicki (Warszawa), 3-cie miejsce Lechowski (Warszawa) i 4-te Wierzbka (Bydgoszcz). Do mety dochodzi — jak było do przewidzenia Kratochwili zyskując czas 1 g. 39 m. 31 i 4/5 sek., dystansując najbliższego swego współzawodnika o olbrzymią wprost przestrzeń 800 metrów.

Zwycięzca ukończył bieg w stanie zupełnego wyczerpania, tak iż dłuższą chwilę musiano nawpół omdłego cucić i masować. — Drugim z rzędu był Nowicki w bardzo dobrej formie w czasie 1 g. 44 min. 16,4 sek. Trzecim był Lechowski Antoni (Legja Warszawa) w czasie 2 g. 1 m. i 8 sek. Czwartą z rzędu a pierwszą w konkurencji pań dochodzi do mety Gertruda Antkowiakówna (Warta) w znakomitym czasie 2 g. 1 m. 14 sek., osiągając tym samym mistrzostwo Polski i bijąc rekord Polski pań na 5000 m., zdobyty w roku zesłym przez Ochlebergową o blisko 7 minut. Wyczyn sportowy Antkowiakówny jest tembardziej godzien podkreślenia, jeśli się zważy ciężkie warunki zawodowe, o których mowa wyżej i fakt, że z racji tychże warunków zawodnicy bez wyjątku osiągnęli gorsze czasy niż w roku zesłym. Antkowiakówna już dziś jest bezkonkurencyjna, lecz wolelibyśmy ją widzieć na trasie klasycznej, niż w długodystansowej, która z natury rzeczy wypacza formę i styl na rzecz fizycznego wysiłku. Płatą z rzędu była p. Ochlebergowa (Hakoah—Bielsko), zeszloroczna mistrzyni Polski na dystansie 5000 m. Zawodniczka ta dopłynęła do mety w stanie całkowitego wyczerpania, to też z pełnym uznaniem podkreślić należy jej wyjątkową ambicję sportową, która nie pozwoliła pływaczce, mimo widocznej przegranej zejść wcześniej z toru. Zachowała się więc sportowo godnie jak na eksmistrzynię przystało. *Szó-*

Lubawa

— *Pożar w Otrębie.* Dnia 26 bm. o godz. 16.30 powstał pożar w zabudowaniu Kłosańskiej Anastazji w Otrębie. Ogień zniszczył dom mieszkalny połączony z stajnią i chlewem oraz sprzęty domowe, wyrządzając szkodę na sumę 6000 zł. Spalony obiekt ubezpieczony był w Pom. Stow. Ubezpiecz. w Toruniu na sumę 2500 złotych. Na szkodę lokatorów poszkodowanej Karbowskemu spaliły się wszystkie sprzęty domowe wart. 3600 zł., które były ubezpieczone na sumę 3000 zł., Ulatowskiej Marjannie spaliły się również wszystkie sprzęty domowe, które jednak ubezpieczone nie były. Dochodzenia ujawniły, że pożar powstał wskutek zapalenia się świecy w kominie domu mieszkalnego.

stym i ostatnim był p. Wierzbka (Bydgoski Klub Pływacki) — pływak 19-letni o silnej budowie ciała, to też trud ciężkiego tego wyczynu sportowego nie pozostawił na nim prawie żadnych śladów. Organizacja zawodów nad wyraz sprawną spoczywała w rękach Pomorskiego Okręgu Związku Pływackiego, to też pełne uznanie należy się prezesowi tegoż okręgu dyr. Witoldowi Czaykowskiemu, jak i niemiętnym sędziom głównym tj. pp. Dobrowolskiemu z Warszawy i Malickiemu z Bydgoszczy.

Na podkreślenie zasługuje również dobrze

zorganizowana pomoc lekarska oraz pomoc policji rzecznej, która przez cały czas zawodów konwojowała pływaków. Udała pod każdym względem impreza przemawiałaby za stałym organizowaniem mistrzostw pływackich w Brdyjuściu tembardziej, iż szerokość toru pływackiego jak i kryte trybuny stwarzają idealne wprost warunki tak dla zawodników jak i publiczności. W ogólnej punktacji zwycięstw po 13 punktów osiągnęli A. Z. S. Warszawa, Legja—Warszawa, i Warta—Poznań 8 punktów Hakoah, 3 punkty Bydgoski Klub Pływacki.

Manewry jesienne



Wzorem lat ubiegłych, choć w znacznie zmniejszonych rozmiarach, ze względów oszczędnościowych — odbywają się na terenie całej Rzeczypospolitej manewry jesienne. Na ilustracji oddział piechoty w maskach przeciw gazowym

Wiadomości z życia akademickiego

Przed licznymi rzeszami maturzystów, którzy w roku bieżącym opuścili szkoły średnie, staje obecnie zagadnienie wyboru terenu dalszej pracy naukowej i przejście na teren akademicki. A teren akademicki jest w naszych polskich stosunkach nie tylko zakładem naukowym; wobec wielkich zadań jakie czekają spełnienia w Państwie Polskim, w dużej mierze na skutek naszej niewoli, wychowanie obywatela staje się rzeczą pierwszorzędną wagi i dłatego akademikowi nie wolno przechodzić obojętnie wobec zagadnień państwowych.

Na terenie akademickim zadanie to spełniają organizacje t. zw. ideowo-wychowawcze.

Wśród nich z jednej strony mamy brutalny nacjonalizm Młodzieży „Wszepolskiej” i Obozu Młodych Wielkiej Polski, opartych na burszowskich zrzeszeniach korporacyjnych z kuflem w tarczy. — Z drugiej — Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych Rzeczypospolitej Polskiej, dawniejszej Organizacji Młodzieży Narodowej, który jest twórcą życia organizacyjnego polskiej

młodzieży akademickiej w Bratnich Pomocach Kolach Prowincjonalnych, Naukowych itp. — W chwili obecnej Z. P. M. D. prowadzi bardzo wytyżoną akcję wychowawczą, zmierzającą do uświadomienia młodemu akademikowi potrzeb życia polskiego i dróg do wielkości narodu polskiego.

Nie będziemy się dłużej zatrzymywać nad szczegółami i znaczeniem pracy, chcemy tylko stwierdzić, że dla młodego akademika, świadomego swych obowiązków i praw wobec własnego państwa, nie może być wątpliwości, że musi w pracy organizacji ideowo-wychowawczej wziąć czynny udział.

Nie jest bowiem pełnym obywatelem, kto przechodzi przez życie bez świadomości tego, co się w państwie dzieje i nie zna potrzeb własnego kraju.

Dłatego z uznaniem podnieśliśmy tę pożyteczną działalność Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej w rzucaniu nowych idei i w walce z szalejącym szawinizmem wszech- i obwiepolskim.

Ślubna wyprawa infantki hiszpańskiej

Księżniczka Beatrycza sama ją szyje — Demokratyczne małżeństwo pary książęcej

W grudniu odbędzie się ślub infantki hiszpańskiej Beatryczy, starszej i najładniejszej córki ekskróla hiszpańskiego Alfonsa, z jej kuzynem księciem burbońskim Alvaro Antonim.

Ślub ten odbędzie się w ramach tak bardzo skromnych i demokratycznych, iż zwolennicy dawnego hiszpańskiego ceremoniału dworskiego nigdy nie zapomną młodej parze książęcej tak bolesnego ci. su.

Infantka hiszpańska wyrzekła się wszelkiego przepychu, jaki ją otaczał na dworze królewskim, i pragnie, aby ślub jej jak i przygotowanie do niego w niezem nie różniły się od każdego innego ślubu mieszczańskiego.

Księżniczka przygotowuje już obecnie swoją wyprawę własnoręcznie, wyrzekła się tenisów, spacerów i innych rozrywk; siedzi całymi dniami w domu przy maszynie do szycia. Ślubna wyprawa również będzie stosunkowo bar-

dzo skromna i będzie się składała z 12 garniturów, przy czym większy nacisk położono na trwałość niż na zbytkowność. Jedyńą częścią wyprawy, nie wykonaną w domu, będzie sukienka ślubna księżniczki, z białego jedwabiu, którą dostarczy mała, prawie nikomu nieznaną paryską pracownia miod.

Także uroczystości weselne odbędą się w bardzo skromnych rozmiarach. Coprawda król Alfons wciąż jeszcze jest człowiekiem bardzo bogatym, a posag księżniczki będzie wynosił przeszło 750.000 zł. Ze względu jednak na dość trudne położenie arystokracji hiszpańskiej, ilość podarków ślubnych będzie bardzo ograniczona. Zamiast nich członkowie arystokracji hiszpańskiej wręczą infantce jako podarek ślubny sumę w wysokości około 75.000 zł. w złocie.

Księżkę Alvaro, narzeczoną infantki, studjuje obecnie na politechnice w Szwajcarii i

Na nowy rok szkolny

W dniu 1 września rozpoczyna się nowy rok szkolny.

Zaroily się już ulice miasta opaloną, wypożyczoną młodzieżą, która powraca z wakacji do murów szkolnych z nowym zasobem zdrowia i dobrej woli do spełnienia ciężkich obowiązków nauki.

Młodzież pełna jest zawsze dobrej woli i łatwa do pokierowania, jeśli czuje tylko prawdziwą ciepłą życzliwość swych przewodników. Młodzież to przecież sam kwiat narodu, a kwiat wzrasta prosto i rozwija się normalnie w słońcu jedynie.

Wraz z nowym rokiem szkolnym przybywa rodzicom i opiekunom szereg nowych trosk i ciężarów związanych z kryzysem ekonomicznym: zakup książek, ubrań, umieszczenie na stacjach itd. Organizując pomoc dla bezrobotnych musimy w pierwszym rzędzie pamiętać o ubogiej niedożywionej, obdarłej młodzieży szkolnej, która żądze wiedzy przepłaca tak często suchotami. Komitety rodzicielskie winny szczególną opieką otoczyć tę młodzież właśnie, o której tak łatwo zapomnieć w nawale trosk ogólnospołecznych. Młodzież jest nieśmiała, nie krzyczy nie demonstrowa, nie dopomina się o chleb ale głodem przymiera w milczeniu i ginie nieraz w wiosnie życia.

Krzywdę łatwo jej wyrządzić — nie upomina się nigdy tylko paczy wewnętrznie dotknięta lodowatym podmuchem twardej rzeczywistości.

Otoczmy młodzież serdeczną opieką! Komitety rodzicielskie winny w porozumieniu z władzami szkolnymi rozpocząć akcję jaknajwcześniejszą, czuwać nad młodzieżą rozmieszczoną na rozmaitych stacjach gdzie by nie była wyszukiwana i opieką ojskowską otoczywszy młodzieńcze wysiłki przyczynić się do wychowania młodego pokolenia w duchowej i fizycznej tężyznie, zdrowiu, radości życia i twórczej energii. *M.*

Golub

— Nowa placówka „Strzelca”. Z inicjatywy pp. kier. szkoły Górskiego, nauczycieli Osieńskiego i Rolingera, oraz M. Gumińskiego i instruktora P. W. Woźniaka — odbyło się w Golubiu, dnia 27 bm. organizacyjne zebranie celem założenia oddz. Zw. Strzeleckiego.

Zebrańie zagał p. Górski. Po zagajeniu i przywitaniu, przewodniczący zapoznał liczenie zebranych ze statutem Zw. Strzeleckiego, poczem powołał p. Tomaszka, nadleśniczego z Konstancjewa na marszałka zebrańia.

P. Tomaszek obejmując przewodnictwo — zwrócił się do zebranych z gorącym apelem ażeby ochoczo i gremjalnie wstąpili w szeregi Związku — tej organizacji, której zadaniem jest — obok podniesienia życia kulturalnego wśród szerokich warstw społeczeństwa — przy sposobie wojskowe, aby gdy zajdzie potrzeba — mężnie przeciwstawić się naszym wrogom z zachodu i wschodu.

Po tem przemówieniu zgłosiło się 42 członków, wobec czego przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli pp. Tomaszek, nadleśn. jako prezes, Górski, kier. szk. jako zast. prez., Ciesielski sekr. sądu — jako sekretarz, Osieński, naucz. zast. sekretarza, Behlke, rendant K. M. — jako skarbnik, Rolinger nauczyciel jako ref. ośw. oraz Kaniecki, naucz. jako komendant.

Zebrańie, które odbyło się w bardzo uroczystym nastroju zakończono odśpiewaniem „Roty”.

KRONIKA

Środa
2
września

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Idziego op.

Środa Stefana

— Stan wody w Wiśle z dn. 31. 8.: Zawichost + 2,04, Warszawa + 1,90, Płock + 1,33, Toruń + 1,37, Fordon + 1,38, Chełmno + 1,10, Grudziądz + 1,22, Korzeniewo + 1,38, Piekło + 0,55, Tczew + 0,35, Einlage + 2,28, Schiewenhorst + 2,53.

— Nocny dyżur aptek. Do środy dnia 2 września włącznie dyżuruje apteka „pod Orłem” Rynek Staromiejski.

Już jutro, w środę w kinie „Światowid” na otwarcie sezonu 1931-32 będzie demonstrowany największy dźwiękowiec świata p. t.

„MAROKKO”

z Marleną Dietrich i Gary Cooperem.

Repertuar kin:

Palace — „Nasza jest noc”.

Światowid — „Neapol śpiewające miasto”.

Lux — „Zbrodnia na Broadway’u”.

Corso — „Rozkosze gościnności”.

Z miasta

— Z teatru w Toruniu. Dyrekcja Teatru podaje do wiadomości, że z powodu niezlikwidowania znanego powszechnie zatargu pomiędzy Z. A. S. P. (Związek Artystów Scen Polskich) a Związkiem Dyrektorów Teatrów — przedstawienia w tutejszym teatrze zostają zawieszane.

— Srebrne gody małżeńskie. Uroczystość srebrnych Godów Małżeńskich obchodzi w dniu 4-go września br. znany na terenie naszego miasta obywatel p. Radca Ludwik Małkowski wraz z małżonką.

Jubilat piastuje od lat 9 honorowy Urząd Rady Miejskiej. Jest prezesem i założycielem Pom. Związku Kół Śpiew. od roku 1912. Prezesem Pom. Okręgu Zjednoczenia Bractwa Strzeleckiego na Rzeczpospolitą Polską. — W roku bieżącym odchodził 25-lecie prezury „Lutni” Toruńskiej. Wytrwały i niezłomny pracownik na niwie społecznej oddaje wszystkie swe siły, w służbie dla Ojczyzny.

Do licznych życzeń jakie w tym dniu wpływają na ręce Jubilatów dołączamy i nasze serdeczne „ad multos annos”.

— Kursa zawodowe dla abiturjentek semin. i gimn. Z dniem 1 września br. otwiera się kursa szycia i gospodarstwa domowego dla abiturjentek szkół średnich. Blższych informacji udziela Dyrekcja Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej, Toruń, ul. Strumyńska 4. codziennie od godziny 10 — 13-ej i 16 — 19.

— Naukaw II publicznej dokształcającej szkole zawodowej przy ul. Jęczmiennej w Toruniu rozpoczyna się we wtorek, dnia 1 września br. o godz. 17-tej. Zwraca się uwagę na obowiązek pracodawców zgłoszenia do szkoły dokształcającej zatrudnionych u siebie młodocianych. Zapisy przyjmuje się we wtorek, dnia 1 września br. od godz. 17-tej do 19-tej. Do wyżej wymienionej szkoły uczęszczają: szewcy, kamasznicy, rymarze, siodlarze, kuśnierze, kapelusznicy, pantoflarze, krawcy, tapicerzy, malarze, lakiernicy, graficy, introligatorzy, fotografowie, młynarze, piekarze, cukiernicy, rzeźnicy, fryzjerzy i t. p. oraz robotnicy przemysłowi i gońcy (chłopcy do posyłek).

— Remont budynku klasztornego pojezuickiego. W tych dniach rozpoczęto remont budynku klasztornego pojezuickiego przy ul. Łaziennej 11, w którym obecnie mieści się P. K. U. i Sześćstwo Sądownictwa D. O. K. Od strony placu św. Jana, na miejscu dawnej wieży, w której znajdowała się kaplica, rozpoczęto prace około budowy głównego wejścia. Przebudowę wnętrza i główne wejście o strony placu św. Jana projektował inż. Knothe. Zaznaczyć należy, że budynek klasztoru pojezuickiego pochodzi z XVII w.

— Program jesiennego sezonu w tenisie. Jak się dowiadujemy we wrześniu rozegra T. K. L. T. turniej tenisowy towarzyski z zespołem W. K. S. Legia z Warszawy, z udziałem mistrza Polski p. Tłoczyńskiego. Termin spotkania podamy osobno.

Pozatem T. K. L. T. rozegra we wrześniu turniej rewanżowy z K. S. Olimpią z Grudziądza, oraz turniej o mistrzostwo Klubu. — Skład reprezentacyjny T. K. L. T. obecnie przedstawia się następująco: panie Orłowska, ks. Sułkowska, panowie Bloch, mjr. Daniec, ppulk. Luśniak, Stogowski, Zaremba.

— Zgony. Jan Małkowski, Teodora Lewandowska z d. Kowalewska, Ryszard Ferber.

Ratusz toruński — jedną z najwybitniejszych budowli w Europie

Początki ratusza sięgają XIII wieku

W związku z niebezpieczeństwem, jakie zagraża sędziwym murom Ratusza toruńskiego, nie od rzeczy będzie zaznaczyć szerszy ogół czytelników z historią tej pięknej budowli średniowiecznej.

Ratusz toruński w całokształcie architektury europejskiej zajmuje jedno z najwybitniejszych miejsc, a jako ratusz nie znajduje w sobie budowli równej w całej Europie, tak co do koncepcji artystycznej jak i co do rozmiarów. Można porównać z ratuszem toruńskim jedynie słynne Sukiennice Gotyckie w Ypres w Brugii lub w Gandawie.

Początki ratusza toruńskiego sięgają połowy XIII wieku, kiedy to dookoła wznoszącej się wieży, niejako strażnicy miasta, wzniesiono budynki handlowe. Z początkiem XIV wieku rozpoczęto zabudowywać

dwa skrzydła budynków kramowych przez wybudowanie południowego skrzydła wjazdowego, a od północy, zachowaną do dnia dzisiejszego Izbę Sądową miejską.

Wielki mistrz Konrad Wallenrod przywilejem z r. 1393 zezwolił na gruntowne przebudowanie Ratusza w kształcie i rozmiarach, zachowanych w głównych zarysach do dnia dzisiejszego. Po tym to czasie wywyższono znacznie wieżę i wzniesiono mur w czworoboku, zespalając niezłączone do pewnego stopnia dawne budowle w jedną całość styl. Ratusz składał się wówczas z parteru i jednego piętra: ściany podzielone były na wysokopłonowe wnęki, dzielone lizenami, zakończone blankami, przykrywającym dach.

Za czasów działalności burmistrza toruńskiego Strobanda przystąpiono do znacznej

przebudowy górnej kordygnacji ratusza. Dobudowano drugie piętro, pod kierownictwem wybitnego architekta gdańskiego Antonisa van Obbergen (1605). W narożnikach wzniesiono renesansowe wieżyczki, a pośrodku każdej z fasad wzniesiono cztery szczyty w charakterze niderlandzkiego renesansu. Wnętrze przydobol malarz gdański Anton Möller.

Zniszczenie Ratusza w czasie wojen szwedzkich.

Wojny szwedzkie spowodowały znaczne zniszczenie ratusza tak, że po ostatniej wojnie w r. 1713, kiedy to spalono górne kondygnacje ratusza, zaszła potrzeba odbudowania górnych części ratusza, szczytów oraz chylących się murów fasady zachodniej.

Rada miasta dopiero w r. 1735 ukończyła prace remontowe. Nie zdołano jednak przywrócić ratuszowi jego dawnego wspaniałego wyglądu z czasów Renesansu, (stan dawny oglądać można na rysunkach z tego czasu w albumie Steinera przechowywanym w Muzeum Miejskim).

Od strony fasady zachodniej dobudowano ryzalit barokowy z piękną kratą, która niestety wiek puryfikacji usunął, wznosząc ją w miejsce pseudogotycką i nie harmonizującą z całokształtem gotyckich brył ratusza, miniaturową we formach przybudówkę według projektu konserwatora generalnego pruskiego Quasta. Wnętrze w czasie tych renowacji w XVIII wieku upiększono wspaniałymi portalami i drzwiami inkrustowanymi roboty toruńskiej, która do dnia dzisiejszego świadczy o wysokim kusie snerskim rzemiosła toruńskiego. W tym czasie Rada Miejska kazała wykonać serię portretów królów polskich do czasu Augusta Mocnego. Portret Augusta III ze szkoły Silvestra oraz Stanisława Augusta Bacciarelli'ego włączono później.

W miarę rozwoju miasta aparat administracyjny miasta stwarzał coraz to nowe wymagania i wtedy ratusz doznał przeróbek, które w wysokim stopniu ujemnie wpłynęły na całość. Budy kramowe, mieszczące się w part. usunięto, a wspaniałe sale sklepowe podzielono na drobne pokoiki. Dopiero po odzyskaniu Niepodległości i zajęciu Pomorza przez władze polskie, przystąpiono z wzmagającym się dla zabytków dawnej zamierzczej przeszłości pietyzmem, do stopniowego usuwania śladów złych inowacji i do odrestaurowania przestrzennych sal parterowych. Prace te wykonano dzięki inicjatywie architekta miejskiego p. inż. Ulatowskiego. Pewnych zmian wymagają jeszcze korytarze szpecące swem pomalowaniem.

Żywimy nadzieję, że w związku ze zbliżającą się uroczystością 700-lecia miasta, ratusz niebawem uzyska i pod tym względem szatę, odpowiednią do jego wartości i wieku.

Pamiętki dawnej zamierzczej przeszłości

Muzeum Miejskie przygotowuje ciekawą wystawę monet i medali toruńskich

Jak się dowiadujemy, Muzeum Miejskie przygotowuje wystawę medal: królów polskich oraz medali toruńskich i gdańskich, znajdujących się w Muzeum.

Medale umieszczone będą w specjalnych gablotach z szczegółowymi objaśnieniami, które umożliwią zwiedzającym zapoznanie się z historią medalierstwa, historią artystów oraz samymi wypadkami dziejowymi wyobrażonymi na medalach.

Wystawa obejmować będzie niezmiernie rzadkie i ciekawe medale z epoki renesansowej, kolekcje medali wszystkich królów polskich, wybitych z polecenia króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Wystawiony również będzie stannowiaczy uniikat, medal gdański Zygmunta III z roku 1613, wybity przez Gdańsk na cześć króla Zygmunta.

Wystawa ta niewątpliwie zaciekaWi szereg rzesze społeczeństwa miejscowego, tem bardziej, że obejmować będzie również medale wybite na cześć Kopernika.

Specjalny dział stanowić będzie wystawa monet m. Torunia od XIV do końca XVIII wieku.

Wystawa nie obejmować będzie niestety monet złotych, skradzionych, jak wiadomo z Muzeum Miejskiego przed kilku laty. Monety te, jak nas informują, znajdują się obecnie w posiadaniu prywatnym.

Zarząd Muzeum przygotowuje nadto wystawę dzieł graficznych, ilustrujących poszczególne epoki miasta, oraz wiodki zaginionych zabytków toruńskich. W dziale tym znajdzie się m. in. również bardzo ważne dla historii architektury m. Torunia, al bum Steinera z roku około 1740, w którym napotyka my m. in. na dawne zaginione kościoły toruńskie, jak dominikański pod wezwaniem św. Mikołaja, św. Trójcy na Rynku Nowomiejskim i św. Jerzego. Wszystkie przedmioty wystawione będą w układzie chronologicznym, umożliwiającym zorientowanie się w rozwoju budownictwa toruńskiego.

Nadto przedstawiona będzie prawdopodobna rekonstrukcja dawnego zamku toruńskiego, oraz rysunki pomiarowe z XVIII w. Ratusza toruńskiego, które niewątpliwie zaciekaWi szerszą publiczność.

Uroczyste poświęcenie sztandaru Św. św. Kazimierza przy parafii Toruń-Mokre

Stowarzyszenie św. Kazimierza przy parafii Toruń-Mokre obchodzi w niedzielę dnia 6 września uroczystość poświęcenia sztandaru. Program uroczystości w pierwszej części obejmuje uroczyste nabożeństwo, w czasie którego nastąpi poświęcenie sztandaru, oraz uroczyste zebranie w sali ogniska S. M. P., gdzie nastąpi powitanie gości i delegacji, oraz składanie życzeń i wbijanie gwoździ pamiątkowych. Tam też nastąpi uroczysty akt wręczenia sztandaru chorążemu.

W drugiej części programu odbędzie się w ognisku S. M. P. (Szosa Chełmińska 16) przedstawienie amatorskie. Zespół amatorski Stowarzyszenia odegra komedię p. t. „Wesele Fonsia”. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna urozmaicona szeregiem niespodzianek.

Zbiórka delegacji oraz gości w niedzielę o godz. 9,15 rano w ognisku S. M. P. (w byłej kapliczce), skąd nastąpi wymarsz z orkiestrą do kościoła Chrystusa Króla na uroczyste nabożeństwo.

Zarządca masy upadłościowej okrada wierzycieli

Przed trybunałem karnym sądu okręgowego w Toruniu odbyła się rozprawa przeciwko Wincentemu Januszewskiemu kierownikowi firmy „Januszewski i Sp.” i buchalterowi Albinowi Klumskiemu, którym akt oskarżenia zarzucał działalność na szkodę firmy Rozenbaum, którą poszkodowali na przeszło 3 tysiące zł. Na ławie oskarżonych zasiadł ponadto Karol Mazur, który jako zarządca masy upadłościowej tej firmy, przywłaszczył sobie na szkodę wierzycieli przeszło 5 tys. zł. działając na szkodę masy upadłościowej.

Januszewski do winy się nie poczuwał. Gdy widział jako spółnik i kierownik tej firmy coraz gorsze warunki finansowe, zgłosił za zgodą spółnika upadłość. Towar wprowadził dalej brał na kredyt od firmy Rozenbaum ale za wiedzą Mazura. Otrzymał od Dyrekcji lasów państwowych, kwotę 7 tys. złotych w ręce Mazurowi, który miał uregulować rachunki z firmą Rosenbaum.

Drugi oskarżony do winy, się również nie poczuwał gdyż był tylko zwykłym wykonawcą zleceń Januszewskiego.

Zeznania Mazura, który się również do winy nie przyznawał były nie jasne.

Świadek Czajkowski nowy zarządca masy upadłościowej zeznał, że Mazur nie chciał

mu zdać urzędowania i rachunków. Mazur powinien był oddać mu 5,747 zł. tymczasem dał mu czek, który nie miał pokrycia. Później dał mu weksel na 3.500 zł., który poszedł do protestu i dopiero w drodze skargi został zrealizowany. Dalej Mazur, by wprowadzić w błąd sąd, wpłacił w kasie tylko 30 zł. a kwit przerobił na 3.000. Dotychczas Mazur nie zwrócił jeszcze 2.247 zł. prócz innych jeszcze nie ustalonych wpływów.

Po przesłuchaniu świadków prokurator wniósł dla pierwszego oskarżonego 3 miesiące, a dla drugiego o 1 miesiąc więzienia, dla Mazura zaś o 1½ roku więzienia i pozbawienia obywatelskich praw.

W ub. poniedziałek Sąd ogłosił wyrok uznający Januszewskiego winnym oszustwa, gdyż wiedząc, że jest niewypłacalnym zgłosił konkurs, pobierając nadal towary na kredyt czem wyrządził firmie Rozenbaum, szkodę około 3 tys. zł., i za to zasądził go na 2 miesiące więzienia z zawieszaniem kary na 3 lata. Odnośnie do osk. Mazura Sąd uznał, że jako zarządca masy upadłościowej przywłaszczył sobie na szkodę wierzycieli kwotę przeszło 5 tys. zł. i zato zasądził go na 10 miesięcy więzienia.

Klumskiego Sąd uniewinnił.

Kawiarnia — Restauracja „Somorzanka”

Wystąpią dnia 1. 9. br.

Koncert powitalny

zespołu artystycznego pod
kierownictwem kapelmistrza

P. Jedrychowskiego

Ruch towarzyszy

— Baczność członkowie Związku Zaw. Niż. Funkcj. i Pracown. Państw. Ziem Zach. Rzplitej Polskiej w Toruniu, w środę dnia 2 września o godz. 19 odbędzie się miesięczne zebranie w lokalu Gospoda Cechów przy ul. Sukienniczej 16. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

— Związek niższ. Funkcj. Państw. Rz. P. Kolo w Toruniu ma zebranie miesięczne dnia 2 września o godz. 18.30 w lokalu p. Pawlikowskiego ul. Chełmińska 11. Z powodu ważnych spraw udział wszystkich członków pożądanym. Zarząd.

— Tow. Rzemieśln. Samodz. w Toruniu zwołuje na wtorek 1 września br. na godz. 20 zebranie miesięczne wszystkich członków i sympatyków do Gospody przy ul. Sukienniczej. Na porządku obrad referat o ustawie przemysłowej i b. ważne komunikaty.

JUŻ UKAZAŁA SIĘ:

Nakładem Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej

Z cyklu naszych programowych wydawnictw politycznych

1 BROSZURA:

Wiktor Lamot

„O Twórczą Myśl Państwową na Pomorzu“

(Przemówienia, artykuły, fragmenty)

Broшуra zawiera 103 stron z dwoma kliszami i zawiera treść następującą

Słowo Wstępne - O program pracy państwowej na Pomorzu - O ludzie pomorskim - Pożegnanie ostatniego z Wybickich - Ku czemu iść? - O uzdrowienie atmosfery politycznej na Pomorzu - Opinie publicznej ku rozważeniu - Myśli - „Zły sąsiad gorze-boli“ - „Zdrowiejemy“ - Drogi ku realizacji doraźnego programu gospodarczego dla Pomorza - O dobrze pojętą rolę wychowawcy - Służba obywatelska oficera rezerwy - Co kapral 1. brygady chciał osiągnąć w swej pracy na Pomorzu

Cena 3.— zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz oddziałach naszych wydawnictw

w **Soraniu**: Szeroka 11.
w **Bydgoszczy**: Mostowa 6.
w **Grudziądzu**: Sienkiewicza 9.
w **Gdańsku**: Stadtgraben 6.
w **Sądzi**: 10 Lutego.
w **Wesherowie**: Gdańska 4.
w **Jnowrocławiu**: Dworcowa 3.

Tuchola

— **Bójka.** Przy ul. Świeckiej tuż obok kupca p. Janeczki powstała bójka pomiędzy fotografami Niemcem Bergerem Alfredem i Zakowiczem Bolesławem. Bójkę tę wywołał Berger. Wezwana policja zakończyła bójkę i odprowadziła pokaleczonego Zakowicza do lekarza p. dr. Grafki, który udzielił nieszczęśliwemu pierwszej pomocy.

— **Z jarmarku.** Podczas ostatniego jarmarku, który odbył się we wtorek dnia 25 bm. sprowadzono dużą ilość bydła i koni, a choć ceny za nie były dość niskie to można było jednak zauważyć że targ był nagół ożywiony. Nie odbył się on i bez awantur bijatyki i różnych wypadków.

Podczas targu na rynku skradziono p. Leokadii Unerkiej z zamkniętej torbki sakiewkę, w której znajdowało się 60 zł. gotówki. Z podwórza p. Wojciecha Glazy skradziono na szkodę Janą Nakielskiego z Ryty 1 parę teje parokonných. Kupcowi p. A. Odejewskiemu zostały skradzione 2 płaszcze wartości 500 złotych. Kradzież została jednak spostrzeżona i kiedy złodziejka już wyszła ze składu, udając się w stronę ul. Zielonej udał się za nią teść p. Odejewskiego, który też zawezwał policję i złodziejkę przytrzymał. Płaszcz ukryła pod suknią. Jest to niejaka W. Strażyńska z Poznania. Została ona osadzona w tutejszym więzieniu. Ponadto zostały skradzione Fr. Grzebieniawskiej z Silna pow. chojnickiego 140 zł., które uzyskała ze sprzedaży krowy. Ponadto przytrzymał Szpajkę z Bydgoszczy

— **Echa nieszczęśliwego wypadku.** Przed Wydziałem Karnym sądu okręgowego w Chojnicach toczyła się rozprawa przeciwko E. G. ze Śliwie, który oskarżony był o to, że w maju rb. spowodował w Tucholi na ulicy Świeckiej samochodem swoim którym jechał nadmierną szybkością i po nie właściwej stronie śmierć dziecka. Rozprawa została odroczone a w pierwszej połowie września zjedzie się do Tucholi sesja wyjazdowa, podczas której odbędzie się rozprawa ponowna.

Tczew

— **Jeszcze jeden separatysta.** Dowiadujemy się, że dnia 24 bm. Wydział Sledczy w Tczewie po przeprowadzeniu dochodzeń skierował sprawę karną do Sądu przeciwko Ignacemu Andrzejewskiemu, poborey magistrackimi w Tczewie za szerzenie niepokojących i nieprawdziwych wieści o konieczności oderwania Pomorza od Polski i wypędzenia z tej dzielnicy przybyszów.

Powstańcy i Wojacy w Trzemiętowie za współpracą z wojskiem

Dnia 29 sierpnia b. r. o godz. 20,30 w Trzemiętowie w pow. bydgoskim odbyło się ważne zebranie miejscowej placówki Powst. i Wojaków przy licznych udziałach członków. Na powyższe zebranie przybył z Bydgoszczy powiatowy komendant Powst. i Woj. powiatu bydgoskiego druh por. Doncew.

Zebranie zajął druh prezes Mateja hasłem „Wolność“ witając druha komendanta, po czym przystąpiono do czytania nowego statutu, nad którym wywiązała się barczasta ożywiona dyskusja. Po wyjaśnieniach dotyczących nowego statutu i podniesieniem przemówieniem druha komendanta powiatowego, przystąpiono do głosowania, w wyniku którego przyjęto statut

grudziądzki jednogłośnie.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu w myśl przyjętego statutu. Do nowego zarządu zostali wybrani: jako prezes druh Corde, wiceprezes druh Malicki, sekretarz druh Ićiek, skarbnik druh Mateja, referent organizacyjny druh Kaczmarek i referent oświatowy druh Szymczak. Po czym przystąpiono do załatwienia kilku ważnych spraw wewnętrzno-organizacyjnych.

Wszystkie przemówienia i dyskusje cechowała troska o dobro towarzystwa i idei powstańczej. Po wyczerpaniu porządku obrad, przewodniczący zamknął zebranie hasłem „Wolność“, po czym zebrani odśpiewali „Rotę“.

Tragiczna śmierć w płomieniach

Ub. soboty o godz. 7 po poł. w zagrodzie rolnika Zgodzińskiego w Ostrowitem pod Golubiem wybuchł groźny pożar. Ogień w krótkim przeciągu czasu objął swymi płomieniami całą stodołę z zbiorami tegorocznymi.

W chwili wybuchu pożaru w stodole znajdował się 17 letni służący Zgodzińskiego. Nieszczęśliwy chłopiec nie mógł wydostać się ze stodoły, gdyż któryś z domowników udając

się w pole zamknął od zewnętrznej strony drzwi stodoły, nie dostrzegając w niej nikogo.

Po ugaszeniu pożaru w zgłiszczach spalonej stodoły znaleziono zwęglone zwłoki tragicznie zmarłego.

Wypadek ten wywołał w okolicy przynębiające wrażenie. Straty spowodowane pożarem wynoszą ponad 12 tys. zł.

SEPOLNO

— **25 lecie Cechu Piekarskiego na powiat Sepolno.** W środę obchodził Cech piekarski uroczystość swego 25 letniego istnienia. W hote Centralnym w Sepolnie odbyło się krótkie posiedzenie uroczystościowe. Mistrz piekarski p. Józef Ossowski jako sekretarz Cechu powitał przybyłych gości w osobach asesora pow. p. Weltera i adjunkta Gajewskiego, delegację magistratu z wiceburmistrzem p. Gólbiewskim członkiem Magistratu p. Głowczewskim oraz p. Glazikiem i wszystkich kolegów mistrzów piekarskich z całego powiatu którzy prawie w komplecie przybyli na tę uroczystość. Obchodzono również 25 lecie cechmistrzostwa p. Kraego, który bez przerw swój urząd piastował. Pan Ossowski w krótkim zarysie przedstawił działalność tacho wa cechu i cechmistrza.

Cech powstał dnia 26 sierpnia 1906 r. Na pamiątkę wręczono Cechmistrzowi ładny upominek ufundowany przez członków cechu. P. asesor Welter po krótkich życzeniach w imieniu p. Starosty Ornassa wręczył Jubilatowi dyplom nadesłany z Izby Rzemieślniczej. P. wiceburmistrz Gólbiewski w zastępstwie obecnie na urlopie będącego burmistrza Jagielskiego oraz członków Magistratu w serdecznych słowach podkreślił znaczenie Cechu Piekarskiego. Po zebraniu odbyła się wspólna kolacja a następnie bawiono się w wspólnym

gronie ochoczko przy dźwiękach muzyki.

— **Święto Kol. Przysp. Wojskowego 6 rejonu.** Powiatowy Komitet WF i PW w Sepolnie urządza w 2 dniu Święta PW tj. 13 września Uroczystość poświęcenia hali: gimnastycznej oraz komory gazowej połączone z Świętem Kol. Przysp. Wojskowego 6 Rejonu W uroczystości weźmie udział 28 osobowa orkiestra Kol. Przysp. Wojsk. Apeluje się do wszystkich organizacyj i Towarzystw w powiecie, by wzięły jaknajliczniejszy udział ze sztandarami w uroczystości. Udział członków ilościowo proszą się podać do dnia 5 września. Pow. Komitetowi WF i PW w Sepolnie.

Zaprasza się wreszcie wszystkich, którym nieobca i nieobojętna jest sprawa polskości kresów naszych zachodnich, by swą obecnością przyczynili się do jaknajwyższego podniesienia tej uroczystości.

— **Nowy wikariusz w Kamieniu.** Ks. wikary Fran. Baumgarten został przeniesiony z Grudziądza do parafii w Kamieniu.

— **Słuszná kara.** W tych dniach Sąd Grodzki w Sepolnie rozpatrywał sprawę kradzieży rzekomego przedstawiciela fabryki stempli Mihała Hecke z Nakła. Sąd uznał oskarżonego winnym i skazał na trzy mies. więzienia. Rozprawie przewodniczył p. sędzia Naftyński z Więcborka, oskarżał str. przod. P. P. p. Błażak

CHELMNO

— **Uwaga pracodawcy!** Przewodniczący Rady Nadzorczej Dokszt. Szkoły Zawodowej p. burmistrz Hądziak przypomina wszystkim pracodawcom konieczność zgłaszania i posyłania do zawodowej szkoły dokształcającej wszystkich uczniów i uczenie zatrudnionych w handlu, przemyśle i rzemiośle. Zgłoszenia należy skierować na ręce kierownika Dokszt. Szkoły Zawodowej p. Anzelma Żelaznego ul. Szkolna 4. W spisie winny być następujące rubryki: 1) imię i nazwisko, 2) data urodzenia, 3) miejsce zamieszkania, 4) imiona rodziców wzgl. prawnych opiekunów.

— **Na rzecz dzieci** przystępujących do pierwszej komunji św. zaoferowali w dalszym ciągu: Komunalna Kasa Oszczędności pow. chelmińskiego 200 zł, Łobozewicz i Łukaszewski — komunikacja autobusowa — 10 zł.

— **Ofiary na rzecz bezrobotnych m. Chelma** złożyli pp. Piotr Wróblewski z Kornatowa 2 zł, grono nauczycielskie szkół powszechnych w Chelmie 79,50 zł. Ogółem wpłynęło dotychczas 536,67 zł. Ofiary prosi się dalej składać do Komunalnej Kasy Oszczędności m. Chelma, wzgl. na ręce burm. p. Hądziaka.

— **Miesięczne zebranie byłych Uczestników Powstań Narodowych** odbędzie się dnia 1 września o godz. 20 w Dworze chelmińskim. Na zebraniu tem obok całego szeregu ważnych spraw, p. Kulpa wygłosi referat na temat ubezpieczenia członków w P. K. O.

— **Inwalidzi Wojenni Rz. P. kolo Chelma.** Miesięczne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 4 września o godz. 19.30 w lokalu p. Gólbiewskiego ul. Marszałka Focha. Na porządku dziennym ważne sprawy.

— **Magistrat m. Chelma** w porozumieniu z Radą Miejską podwyższył z dniem 1 sierpnia (właściwie dzień odczytania) ceny z prąd na światło z 55 gr. na 65 gr., na siłę z 30 gr. na 35 gr., za gaz z 35 gr. na 45 gr., za wodę z 45 gr. na 55 gr. Uzyskana podwyżkę przeznaczają się na zatrudnienie bezrobotnych. Jednocześnie Magistrat przygmina regularne wpłacanie należności za zużyty gaz i elektryczność. Na opieszalych Magistrat będzie nakładał kary.

Powiat toruński

— **Pod kołami samochodu.** Dnia 30 bm. o godz. 20-tej na szosie prowadzącej do Wrzósów została najechana przez autobus PM. 53481 kierowany przez szofera Dybowskiego Alojzego z Torunia, Szymbalska Marja zam. we Wrzósach, wskutek czego odniosła poważne okaleczenia obu nóg. Nieszczęśliwą odstawiono do lecznicy miejskiej w Toruniu.

Mlewo

— **Władzom kolejowym pod uwagę.** Od jednego z czytelników naszych otrzymaliśmy list, w którym skarży się na nieregulowanie sprawy biletów peronowych na tutejszym dworcu. Można wejść i wyjść z peronu dzieś się razy bez biletu, gdyż nikt tego nie żąda, aż naraz bilet pewnego razu dopiero przy wyjściu domaga się biletu i zamiast żądać zapłaty kary, poezyma wymyślać nie przebierając w słowach.

Mamy wrażenie, że władze kolejowe sprawa tą zajmą się.

Chelmża

— **Wojsko w mieście.** W połowie ostatniej dekady sierpniowej, z wielkim utęsknieniem oczekiwano wkroczenia do Chelmży wojska z nad północnych rubieży dzielnicy Pomorskiej, — z Chojnic — w jednostce organizacyjnej 1 Baonu Strzelców Konnych, który na czele z deą mjr. Fleszilerem, po kilkudniowym przemarszu dotarł do naszego powiatu. Trzeba stwierdzić, że obywatelstwo miasta tem więcej z wielkim entuzjazmem witało dzielnych wojaków, bo po przeszło 11 letnim istnieniu niepodległości od chwili wkroczenia wojsk polskich po raz pierwszy na nasze ziemie po za sporadycznym oglądaniem szarego żołnierzyka na urlopie, w większym zespole, wojska nie widziało.

Niestety jednak wojsko długo w murach miasta naszego nie zabawi, bowiem w pierwszej połowie września nastąpi odmarsz do stałego miejsca postoju.

Chojnice

— **Wojewoda Lamot członkiem honorowym Kl. Żeglarskiego.** Na ostatnim zebraniu Klubu Żeglarskiego postanowiono jednogłośnie nadać p. Wojewodzie Lamotowi członkowskie honorowe klubu w dowód wdzięczności i zasług położonych około rozwoju klubu.

— **Włamanie** W nocy na 26 bm. około godz. 1,30 włamali się nieznanymi sprawcy za pomocą wybijania szyby w oknie do sklepu starzyzny Szyzki Bernarda w Chojnicach, skąd skradli jeden puzon posrebrzany firmy amerykańskiej i mandolinę łącznej wartości 160 zł.

— **Nocna wycieczka.** W nocy na 26 bm. włamali się nieznanymi sprawcy za pomocą wyjęcia szyby w oknie do mieszkania Radomskiego Władysława w Wielu, skąd skradli garderobę, — bieliznę, biżuterię i gotówkę, łącznej wartości około 3000 zł. Dochodzenia w toku.

— **Gluchoniemy syn podpalił.** Dnia 23 bm. o godz. 13,30 powstał pożar w zabudowaniu osadnika Synaka Aleksandra w Pawlowie. — Ogień zniszczył stodołę wraz z zbożem wyrządzając szkodę na sumę około 9000 zł. Przyczyną pożaru dotychczas nie ustalono, istnieje jednak podejrzenie, że ogień wznicił gluchoniemy 9 letni syn uszkodzowanego.

Lidzbark

— **Zabawa Strażacka.** Ub. niedzieli urządziła Straż Pożarna doroczną zabawę letnią. Po południu o godz. 2-ej nastąpił wyjazd do leśniczówki miejskiej gdzie odbył się koncert. Wobec niepewnej pogody publiczność nie dopisała. Wieczorem odbyła się na sali p. Rydzkiego zabawa taneczna. Bawiono się o chocho do 4 godziny rano. Podkreślić należy postępy muzyki Ochotniczej Straży Pożarnej, która zdobyła sobie uznanie za koncert w Leśniczówce.

Programy radiowe

Wtorek, dnia 1 września 1931 r.

Warszawa: 11.40 Przegląd prasy kraj. PAT 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.; 12.10 Muzyka z płyt gramof.; 13.10 Urzęd. kom. Państw. Ins. Met.; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15.25 Odczyt p. t. „Jak się ten owad nazywa?“, wygl. prof. St. Słomiński; 15.45 — 16.00 „Chwilka lotnicza“, „Co to jest Ossoaviachim, zadania i środki“, wygl. p. Wernicka; 16.00 Muzyka z płyt gramof.; 16.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 16.50 Odczyt p. t. „W dolinie Prądnika“, wygl. T. Lubliński; 17.15 Muzyka z płyt gram.; 18.00 Koncert popul. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. J. Rewicz-Sowińska (msopr.) i M. Wilkomirska (akomp.); 19.00 Rozmaitości; 19.20 Feljton p. t. „Ziemia obiecana“, wygl. red. J. Sokółcz-Wroczyński; 19.40 Gielda rolnicza; 19.55 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 20.00 Pras. Dziennik Radj.; 20.10 Komunikat sportowy I.; 20.15 Opera z płyt gramof. „Aida“ Verdi'ego; 23.00 Kom.: meteor., Gl. Wojsk. St. Met. dla komun. lotn. sport. II i policj.; 23.10 Muzyka taneczna z kaw. „Bagatela“ K. Dakowskiego. Ork. pod kier. A. Furmańskiego.

Lwów: 17.35 „Djabolik francuski“ — Barbey d'Aurevilly, wygl. dr. Zd. Zygułski.

Kraków: 19.40 „Przegląd współczesnej literatury rumuńskiej“, wygl. p. Dusza Czara. Zagranica.

Hamburg: 20.00 „Moja siostra i ja“, operetka Benatzkiego.

Wiedeń: 20.00 Koncert symfoniczny.

Londyn: Regional, 20.00 Konc. symfoniczny

Lublana: 20.30 Tr. z Zagrzebia koncertu pianistki polskiej p. Very Neumark.

Strassburg: 20.31 „La Teresiva“ operetka Oskara Straussa.

Mediolan: 21.00 Koncert symfoniczny.

Dawentry: 22.15 Recital wokalny Pawła Robesona.

Giędy

Warszawskie notowania walutowe.
z dnia 31 VIII 1931 r.

Tranzakcje Sprzedaż	Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8,94 1/2 - 8,90 1/2
DEWIZY.	
Belgia	124,81 - 124,19
Bukareszt	—
Gdańsk	—
Holandja	—
Kopenhaga	—
Londyn	43,50 - 43,28 1/2
Nowy York	8,941 - 8,901
Nowy York telegr.	8,945 - 8,905

Paryż	35,09 - 34,91
Praga	26,50 - 26,37
Sztokholm	—
Szwajcaria	174,15 - 173,29
Wiedeń	125,79 - 125,17
Włochy	46,83 - 46,59

Notowania ziemiopłodów w Berlinie
Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 31. VIII 1931.

Pszenica nowa	208-210
Zyto nowe	170-172
Jęczmień ozimowy nowy	—
Jęczmień przem. pastewny	154-164
Owies marchijski	132-142
Mąka pszenna	26,00-33,00
Mąka żytnia 70%	24,00-26,50
" " 60%	—

Otręby pszenne	11,75-12,25
Otręby żytnie	10,10-10,60
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	23,00-31,00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	18,00-20,00
Kuchy lniane	13,60-13,80
Wytloki suche krajowe	6,80-6,90
Soja	12,10-12,60

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu
Dostawa bieżąca, parytót Poznań, handel hurtowy
za 100 kg. z dn 31 VIII 1931 r.

żyto nowe suche	21,75-22,00
Pszonica	21,00-22,00

Jęczmień browarniany	21,50-23,50
" z wyzoc. przemiał.	17,75-19,00
Owies pastewny	16,25-17,25
Mąka żytnia	—
" " 65%	34,00-35,00
" pszena 65%	33,75-35,75
Otręby żytnie	13,25-14,25
" pszenne	13,00-14,00
Groch Wiktorja	24,00-27,00
Stoma żytnia luźna	—
" " prasowana	—

Pamiętaj o bezroboczych

DZWIĘKOWE KINO ŚWIATOWID

Wznowienie arcydzieła splewnego z naszym rodakiem
Janem Kiepurą i Brigidą Helm
p. t. „NEAPOL, SPIEWAJĄCE MIASTO”
Ponadto nadprogram.

TORUŃ DZWIĘKOWE KINO PALACE

Ostatnie dwa dni!
Wspaniały przebieg dźwiękowy kinematografii francuskiej
„Nasza jest Noc”
W rol. główn. MARIE BELL i JEAN MURAT. Ponadto świetny nadprogram.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Przy ul. św. Jerzego nr. 54 odbędzie się dnia 2 września o godz. 11-tej przetarg przymusowy. Sprzedana zostanie: 1 szlifarka. Przy ul. Szewskiej nr. 24 odbędzie się dnia 2 września 1931 r. o godz. 10-tej przetarg przymusowy. Sprzedany zostanie: 1 regał. Przy ul. Słowackiego nr. 45 odbędzie się dnia 2 września o godz. 12-tej przetarg przymusowy. Sprzedany zostanie: 1 bufet kuchenny.
(-) Polom, kom. Kasy Chorych Toruń.

PRZETARG PRZYMUSOWY
Dnia 2 września 1931 roku o godzinie 15-tej po południu licytować będą w Składowie pow. Toruń najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą gotówką: Zboże i narzędzia rolnicze. Zbiór licytantów u p. sołtysa.
(-) Kozak, kom. sądowy w Toruniu, ul. Kościuszki 5.

KSIĄŻKI SZKOLNE
zeszyty, bruljony, wszelkie przybory szkolne dla wszystkich szkół średnich i powszechnych
połca w wielkim wuborze.
Księgarnia K. Zablocki
w Toruniu.

Zanim kupisz nowe
Obejrzyj w „Okazjopolu” używane! Meble, maszyny do szycia, patefony, rowery, siodła oficerskie, futra, płaszcze, ubrania, obuwie, obrazy, zegary, instrumenta muzyczne, lustra, Bryczki, Teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie różne używane przedmioty. 574
Okazjopol Plac 23 stycznia 14 (w podwórzu).

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 2 września o godz. 9 licytować będą w Rubinkowie u p. Grochowskiego za gotówkę najwięcej dającemu: 3 mtr. desek; o godz. 11 w Złotorji u p. Krawca: wirówkę, krowę; o godz. 12 w Grębocinie u p. Wolskiego: 8.000 różnych dren; o godz. 14,30 w Młyńcu u p. Jordana: 2 żrebaki, 4 cielaki, 4 warchlaki; o godz. 15 u p. Badury: jalowicę, prosiaka, rower; o godz. 16 w Lubiczu u p. Raciborskiej: gramofon, bufet, maszyny do szycia; o godz. 16,30 u p. Smykowskiego: 35 ctr. żyta, 8 ctr. jęczmienia; o godz. 17,30 w Małgorzатовie u p. Karczewskiego: żniwiarkę, powozkę, biedkę dwukółkę, plug dwukółkowy, kultywator, 30 ctr. żyta niemieckiego.
(-) Janowski, komornik sądowy.

K. Jarociński, Toruń
Wyjątkowa sprzedaż czarnych i kolorowych gładkich materiałów wełnianych począwszy od zł. 1.50
Tylko 5 dni

Lekcji
gry na fortepianie udzielam po bardzo przystępnej cenie. Grudziądzka 81, II. lewo. 604

ZESZYTY szkolne
ołówki
obsadki
stałówki
i inne materiały piśmieni.
tylko odsprzedawcom.
HURTOWNIA W. KORSAK
TORUŃ
ul. Mostowa nr. 9. (577)

Korzystnie sprzedajemy
w bardzo dobrym stanie:
1 tokarka dl. 1,5 mtr.
2 tokarki „1.”
1 tokarka „0,8”
1 fezarka horyzontalna
1 Chaping (heblarka)
2 bormaszyny stojące
1 aparat do spajania
1 kamień wodny
1 stojak do szlifowania
1 Fordson Traktor prawie nowy
Auto-Warsztaty Toruń
Br. Cierpiałkowski
Chelmińska Szosa 33,
tel. 400 i 1491. 494

DOBROWOLNA LICYTACJA
Dnia 1 września 1931 roku o godzinie 11-tej przed południem sprzedawcą będą w drodze licytacji u spedytora Sadeckiego w nowym garażu przy ul. Słowackiego następujące przedmioty: Gorseły, nici, szczotki, książki, obrazy, maszyny, szale, mandoliny, cytry, lampy, żyrandole i wiele innych rzeczy. Licytacja odbędzie się z pewnością.
(-) Kozak, kom. sądowy w Toruniu, ul. Kościuszki 5.

Telefon 521 Rok założenia 1867
Juljusz Grosser
7349 wł. Paweł Grosser
Toruń, ulica Królowej Jadwigi 18
Specjalny skład śląskich płócien, stołownic i wypraw. — Inlety na pościel (nie przepuszczające pierza). Na składzie gotowa pościel, pierze i puch. Koldry watowane i puchowe. Pledy wełniane i do podróży, firanki. — Wykonują się koszule wierzchnie, mundurowe i damskie oraz bieliznę dziecięcą.

Zeszyty
oraz wszelkie przybory szkolne hurtownie i detalicznie półca Polska Dostawa Papiernicza Toruń. Su. Kiennicza 4. 585

Wpisy
na Roczny Kurs Handlowy oraz Półroczny Kurs Księgowości
stenografji, języka francuskiego i niemieckiego, przysługuje się do końca sierpnia br. **Inowrocław, Rynek 13, II. p.** Maszynopismo, wypożyczanie podręczników, zaktądanie i sprawdzanie ksiąg, indywidualna pomoc w nauce nawet najbardziej zaniedbanym uczniom. Dyrekcja Kursów Handlowych
(-) L. Kaczkowski.

Zeszyty Bruljony Kredki Ołówki Pióra Farby
najtaniej
J. Włoch
Przedzamcze 9.

Przeprowadziłem się z Okola na ul. Bernardyńska nr. 3, I. ptr. (przy Zbożowym Rynku)
Dr. Sielużycki
lekarz praktyczny
godziny przyjąć: 9-11 i 3-6, telefon 404.
przyjmuje; prywatnie członków Kasy Chorych m. Bydgoszczy, urzędników państwowych III. rejonu, urzędników Banku Polskiego i Magistratu. 605

Na nowy rok szkolny
Bruljony, zeszyty, bloki rysunkowe 524
oraz wszelkie artykuły szkolne poleca
Franciszek Wieniec
Mostowa 38 Telefon 345
Skład papieru
Introligatornia i oprawa obrazów

1 lub 2 pokoje
umeblowane w solidnym domu do wynajęcia. Za krzewska, Słowackiego 15, I. lewo. 580

Trumny
wzszelkiego rodzaju najtaniej poleca
J. F. Tober, Fiekary 23
bliżej ulicy Kopernika. (243)

Wpisy codziennie
Opłata szkolna na kursie handlowym Toruń, Zeglarska 25.
zniżona do 50 proc. a to na kursie rocznym, półrocznym, spółdzielczym, sekretarskim, rolniczo i ogrodniczo-handlowym, pisania, rachowania, powielania na 40 maszynach, stenografji, języków. Kursy codzienne i wieczorowe. 448

Osiedliłem się jako ADWOKAT w Lubawie
I prowadzę kancelarię wspólnie z p. adwokatem Petrym.
Aleksander Jarzęcki
były sędzia Sądu Okr. 586

GRUDZIĄDZ

PRZYMUSOWA LICYTACJA
W środę, dnia 2-go września 1931 r. sprzedawcą będzie na rzecz Powiatowej Kasy Chorych w Grudziądzu najwięcej dającemu za gotówkę: w Węgrowie niem. o godz. 10-tej u p. Dejewskiej: 1 cielę, 1 lustro i 1 zegar ścienny. Egzekutor.

PRZETARG PRZYMUSOWY
W środę, dnia 2 września 1931 o godz. 10-tej sprzedawcą będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu przy ul. Tuszewskiej Grobli 1: jeden motor elektryczny; następnie o godz. 11-tej przy ul. M. Focha 7-9 jeden samochód.
(-) Kowalski, kom. sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY
W czwartek, dnia 3 września rb. o godz. 10 przed południem sprzedawcą będą więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Bliźnie i Bizinkach co następuje: 12 warchlaków, 3 żrebaki, 1 byka, 1 krowę 3 świnię, 2 jalowicę, 1 manę i większą ilość pszenicy, żyta i jęczmienia. Zbiórka relikwantów w oberży p. Celler, za zezwoleniem; następnie o godz. 2 po południu w Bursztynowie i Białobłotach pow. Grudziądz co następuje: 18 krów, 6 świń, 1 jalowicę, 6 koni, 2 prosiaki, bryczkę, kanapę, kredens i większą ilość pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa. Zbiórka relikwantów przed oberżą p. Maszkiego w Bursztynowie.
(-) Jaranowski, kom. sądowy, Grudziądz, Kościuszki 7a

PRZETARG PRZYMUSOWY
W środę, dnia 2 września 1931 r. sprzedawcą będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Grudziądzu przy ul. Koszarowej 29 II p. o godz. 9,00 w moim biurze: 1 płaszcz męski i jedno futro damskie silowe; w Grudziądzu przy ul. Kościelnej — drukarnia „Era” o godz. 10,30: 1 maszynę do pisania, motor elektryczny, 1 maszynę do drukowania, maszynę do cięcia papieru, 5 regalów i około 500 kg. czcionek; w Grudziądzu przy ul. Groblowej 52 o godz. 13,00: różne naczynia do rozwożenia i wyrobienia mrożonego lodu, lampę gazową, wózek, naczynia do walfi; w Grudziądzu przy ul. Szkolnej 9 o godz. 14,00: około 500 par ponczoch damskich różnych gatunków.
(-) Zielińicz, kom. sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY
W środę, dnia 2 września b. r. sprzedawcą będą za gotówkę więcej dającemu o godzinie 11-tej przy ulicy Lipowej 15: maszynę do cięcia papieru i motor elektryczny 5 P.S.; o godzinie 12-tej przy ulicy Lipowej 7: szalonię, 8 mtr. chodnika i różne materiały ubraniowe.
(-) Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

Pomocnik Potrzebna
osoba żeńska młodsza, do sprzątania i obsługi butetowej. Zgłoszenia: Dworzec Autobusowy Grudziądz

Farby Lakiery Pokosty Kredy Pendzle
najtaniej
E. Hanczewski
Detail
Grudziądz
Toruńska 10. 6839

Lekcji pisania
na maszynach i powielaczu udzielam na dogodnych warunkach spłaty. Zarazem uskutecznia się wszelkie urzepsywanja pism. Toruń, pl. Różana 1, I. piętro. 83

LATARNIE orientacyjne
w przepisowem solidnem wykonaniu dostarcza i przyjmuje zamówienia: Firma
Fr. Strehlau i Ska
TORUN 451
ul. Rabińska 4, tel. 188.

Okazja
Nadeszły piękne, czarne, prawdziwe (526 skunksy zł 18,—
oposy czarne zł 15,—
karakuly zł 55,—
foki francuskie zł 7,—
i inne futra. Sprzedaż tylko z wykonaniem pracy.
„FUTRO”
Toruń, Bydgoska 46 tel. 431.

Z futrami
teraz najkorzystniejszy czas! Wykonuje i przerabia piasewzszorednie dla pań i panów po cenach najtańszych! F. Drzycimski Bydgoszcz, Plac Wolności nr. 5 m. 6 tel. 166. 406

Na sezon szkolny.
TEKI skórzane
Torcbki dzweczce. Galanterja skórzana
B. Wilamowski
Toruń
28 ul. Zeglarska 28

Telegramy

Z ostatniej chwili

Polacy mistrzami świata
w strzelaniu do jelenia

Lwów, 1. 9. (PAT). Siódmy i ósmy dzień międzynarodowych zawodów strzeleckich przyniósł pierwsze zwycięstwa w konkurencji o tytuł mistrza świata. Pierwsze dwa zwycięstwa z karabinów małowadnych na 50 metrów w pozycji stojącej i kłęczącej zdobył zespół fiński, osiągając w pozycji stojącej 1781 pkt., w pozycji kłęczącej 1909 pkt. W ubiegłym roku mistrzostwo świata w obu tych pozycjach tej konkurencji posiadały Stany Zjednoczone.

Następnie kolejno miejsca zajęły zespoły w pozycji stojącej: Danja — 1753 pkt., Szwecja — 1751, Włochy — 1741, Norwegia — 1740, Francja — 1733, Polska — 1721. W pozycji kłęczącej: Norwegia — 1886 pkt., Szwecja — 1852, Francja — 1840, Polska — 1831, Danja — 1824, Estonia — 1818 i Węgry — 1760.

Tytuł mistrza świata indywidualnie w pozycji stojącej zdobył Amundsen Moritz (Nor-

wegja 374 pkt., a w pozycji kłęczącej Leskinen Kullerwo (Finlandja) — 387 pkt.

Trzecie wielkie zwycięstwo może największe, jakie dadzą tegoroczne strzeleckie mistrzostwa przypadło w udziale Polsce, której zespół w strzelaniu pojedynczym do jelenia w biegu w składzie por. Zaleski (70 pkt.), kpt. Podolski (70 pkt.), Barański (69 pkt.), kpt. Lewiński (69 pkt.) zdobył łącznie 278 pkt., bijąc o 3 pkt. 12-krotnego z rzędu mistrza świata — Norwegię.

W strzelaniu indywidualnym do jelenia w biegu tytuł mistrza świata uzyskał major Biles John Keith (Stany Zjedn.) — 186 pkt., drugie miejsce — Olsen Otto (Norwegia) — 183 pkt.

Zwycięstwo w strzelaniu do jelenia w biegu ustaliło poraż pierwszy oficjalny rekord świata.

Pozatem w dalszym ciągu we wszystkich rodzajach broni odbywały się strzelania o nagrody pieniężne.

Niemcy przegrały
sprawę „Anschlusu“

Prasa niemiecka o przypuszczalnym wyroku w Hadze

Wiedeń, 1. 9. (PAT). „Sonn- und Montags-Ztg.“ donosi z Genewy: W dobrze poinformowanych kręgach Ligi Narodów liczą się z tym, że wyrok trybunału haskiego w sprawie unii celnej niemiecko-austriackiej zaakceptuje francuską tezę i odrzuci tezę niemiecko-austriacką. W ten sposób byłby los unii celnej rozstrzygnięty. Ze względu na zmianę sytuacji politycznej, nie odegra kwestja unii celnej na naradach genewskich zbyt wielkiej roli. Po-

zycja austriacka w Genewie byłaby nadal utrzymywana, ponieważ kredyt mogłaby uzyskać Austria tylko od Francji, która dzięki swemu powodzeniu finansowemu jest dziś w dziedzinie politycznej mocarstwem miarodajnym. — Upadek gabinetu angielskiego umocnił jeszcze hegemonję polityczną Francji. W Europie przygotowuje się na całej linii na orientację, z którą dziś i mała Austria będzie się musiała liczyć.

Sowiecki projekt paktu nieagresji
gospodarczej

tematem debat w Genewie

Genewa, 1. 9. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego obradowała tu podkomisja koordynacyjna komisji europejskiej. Posiedzenie zajął wice sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol. Na propozycję francuskiego delegata Francois Poncet, przewodniczącym komisji wybrano premiera luksemburskiego Becha. Obrady toczyły się przy drzwiach zamkniętych. Głównym punktem porządku dziennego był projekt delegata rządu sowieckiego Litwinowa o pakcie o nieagresji gospodarczej, złożony na majowej sesji komisji studiów dla unii europejskiej. Już wówczas wywiązała się na ten temat interesująca debata i doprowadziła do przekazania całego paktu podkomisji koordynacyjnej.

Delegat sowiecki Litwinow wygłosił przemówienie, w którym rozwiódł się nad dobrodziejstwem projektu, podkreślając, że główną jego ideą jest wyrównanie praw wszystkich państw. Specjalne warunki,

udzielane sobie nawzajem przez państwa w handlu międzynarodowym są według Litwinowa agresją gospodarczą. Zdaniem mówcy, przyjęcie proponowanego paktu o nieagresji w niczem nie ogranicza klauzuli największego uprzywilejowania, ani też praw, zawartych w traktatach handlowych. Przyjęcie paktu pociągnęłoby za sobą uznanie różnych systemów handlu, a m. in. monopolizację handlu zagranicznego, o co zresztą głównie chodzi przedstawicielowi ZSRR, jak wynika z jego przemówienia, wygłoszonego na obradach majowych komisji europejskiej. Pod koniec posiedzenia zebrani zdecydowali się odesłać projekt paktu o nieagresji do komisji redakcyjnej, która ma przedłożyć plenum komisji europejskiej plan dalszego działania w tej kwestji. Prawdopodobnie projekt odesłany zostanie przez komisję europejską do nowo-powołanej organizacji celem dalszego zbadania.

Deklaracja pos. Pimonowa

na konferencji mniejszości narod. z powodu mordu fruskawieckiego
Śmierć ś. p. Hołowki w komentarzach prasy angielskiej

Genewa, 1. 9. (PAT). Wczoraj zakończyły obrady doroczny kongres mniejszości. Na posiedzeniu wczorajszym kongresu odczytano deklarację posła mniejszości rosyjskiej w Polsce Pimonowa treści następującej:

„Zabieram tu głos w celu wyrażenia naszego głębokiego wzruszenia, spowodowanego nadesłaną z Polski wiadomością, wykazującą istnienie nienormalnych stosunków między narodami europejskimi, jak również niegodnych metod walki. Wiadomość ta dotyczy zamordowanego przez terrorystów wybitnego polskiego męża stanu ś. p. Tadeusza Hołowki, dla którego sprawa pojednania narodów była głównym celem życia. Zmarły był posłem na Sejm i wiceprzewodniczącym instytutu mniejszości-

wego w Polsce. Ściążył on uważnie działalność naszych kongresów i uczestniczył w nich. — AKT GWALTU, popełniony na osobie ś. p. Tadeusza Hołowki, który był rzecznikiem pokoju, wzruszył nas do głębi. Uważam przeto za swój obowiązek wyrazić na tem zebraniu głębokie oburzenie przeciw tego rodzaju metodom walki, przeciwnych duchowi, ożywiającemu naszą działalność w Genewie.

Deklaracja Pimonowa przyjęta została oklaskami przez większą część zebranych.

Londyn, 1. 9. (PAT). „Times“, informując obszernie o zamordowaniu ś. p. posła Tadeusza Hołowki, wyraża przypuszczenie, że mordercy należą do ukraińskiej organizacji wojskowej.

Odroczenie konferencji
B. B. W. R.

(o) Warszawa, dnia 1. 9. (tel. wł.) W związku z pogrzebem ś. p. posła T. Hołowki wszystkie konferencje BBWR zwolane na dzień dzisiejszy zostały odłożone. O terminie zwołania nowych konferencji nastąpi osobne zawiadomienie.

W rocznicę zwycięstwa
oręża polskiego

Zagrzeb, 1. 9. (PAT). Wczorajszy „Obzor“ zamieszcza bardzo obszerny artykuł, poświęcony rocznicy zwycięstwa polskiego nad Wisłą. Przypominając przebieg walk z bolszewikami, autor zaznacza, że kiedykolwiek Polsce z zewnątrz zagrażało jakieś niebezpieczeństwo, społeczeństwo polskie zapomniało o wewnętrznych tarcjach i we wszystkich warstwach narodu budziła się świadomość solidarności.

Ze specjalnym uznaniem wyraża się autor o wojsku polskim, stwierdzając, że odwaga, jednostek, wytrzymałość, odwaga i bohaterstwo na froncie są to właściwości Polaków, przed którymi musza schylić czoła wszyscy i wszędzie. W dalszym ciągu autor wspomina uroczystości legionowe w Tarnowie.

Dziennikarze rumuńscy
w Warszawie

Warszawa, 1. 9. (PAT). Wczoraj przed południem odbywały się w lokalu klubu sprawozdawców w gmachu Sejmu w dalszym ciągu obrady 6-tej dorocznej konferencji polsko-rumuńskiej porozumienia polskiego pod przewodnictwem prezesa komitetu rumuńskiego red. Grzegorzycyka.

W dyskusji poruszono cały szereg żywo dyskutowanych problemów, dotyczących współpracy dziennikarskiej między sprzymierzonymi narodami. Pod koniec zaś posiedzenia, które zaszczylił swą obecnością p. wicemin. spraw zagr. Beck, omówiono szczegółowo bezpośredni kontakt między światem dziennikarskim i sferami oficjalnymi.

Obrady zakończono powzięciem szeregu rezolucji.

O godz. 12-tej w nocy goście rumuńscy odjeżdżają do Krakowa, skąd po zwiedzeniu pamiątek miasta odbędą się wycieczka do Zakopanego, poczem powrócą do Rumunii.

„Zółta Rzeka“ niszczy plony
zasiwy i plantacje

Szanghaj, 1. 9. (PAT). Większa część prowincji Kiang-Su, w której mieszkają największe plantacje bawny jest całkowicie zalana na skutek wylewu rzeki Jang-Tse. Według dotychczasowych obliczeń, zalana powierzchnia wynosi około 3.600 mil kwadr. obejmując trójkąt na północ od Jang-Tse po 120 stopni długości i 32 stopnie szerokości. Z miast, położonych nad wielkim kanałem uniknęły zalania jedynie miasta, otoczone murami.

Zamach bombowy
na ambasadora portugalskiego w Madrycie

Madryt, 1. 9. (PAT). Szczegóły zamachu bombowego, dokonanego na ambasadora portugalskiego w Madrycie Mello Baretta przedstawia się według słów ambasadora jak następuje: około godz. 15.30 ambasador znajdował się w swym gabinecie na parterze gmachu ambasady, małżonka jego była również w pokoju i siedziała w fotelu naprzeciw wychodzącego na ulicę otwartego okna. Nagle zobaczyła jakiś przedmiot, jak się jej zdawało poprzednio, kamień wleciał przez okno, padając na podłogę. Kiedy jednak przedmiot ten upadł na ziemię, pani Mello zrozumiała, że jest to bomba. Rzuciła się więc ku mężowi i pociągnęła go do korytarza. Zaledwie ambasador z małżonką zdolał uciec kilka kroków, nastąpił ogłuszający wybuch, od którego całe umebowanie zostało zniszczone, a w oknach wyleciały wszystkie szyby.

W 5 minut po wybuchu do gmachu ambasady przybył prezes rady ministrów Zamora.

Bomba wyrwała w podłodze dziurę średnicy 30 cm. tak głęboką, że odłamki dostały się do piwnicy. Przybyła na miejsce policja wszczęła śledztwo.

Jeden z robotników, zajęty przy naprawie toru tramwajowych oświadczył, że na chwilę przed wybuchem widział dwóch osobników — którzy zniknęli w ulicy. Kolo gmachu ambasady ustawiono posterunki policyjne, rozpraszające zbierające się tłumy.

Na wysokości 5000 mtr.
Dramatyczna scena w samolocie pasażerskim

Berlin, 1. 9. (PAT). W samolocie pasażerskim, utrzymującym komunikację między Monachjum a Berlinem rozegrała się podoba lotu dramatyczna scena, która nieomal spowodowała katastrofę i pociągnęłaby za sobą śmierć 12 osób.

Rzemieślnik Hutter usiłował sobie odebrać w samolocie dwukrotnie życie przez podpalenie w przedziale toaletowym flaszki, zawierającej płyn wybuchowy. Dzięki zbiegowi okoliczności wybuch spalił tylko ubranie desperata i ciężko go poparzył. Dalszemu rozszerzeniu się ognia zdołała zapobiec załoga samolotu przy pomocy gaśnicy przeciwpożarowej.

Przed przywiezieniem desperata do szpitala usiłował on poraż trzeci odebrać sobie życie przez przecięcie żył na rękach. Próbę pozabawienia się życia w samolocie prasa tłumaczy chęcią zapewnienia rodzinie sumy ubezpieczenia w wysokości 25.000 marek, na jaką zaasekturowani są wszyscy pasażerowie.

Motywiem samobójstwa był prawdopodobnie rozstrój nerwowy Huttera.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansk za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
. . . 10 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwie są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejscowe ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Jasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny na Gdynie Henryk Tel. 11, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocławiu Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu Józef Stanach, Grudziądz 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“,
„Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“,
„Dzień Kujawski“

Czciożkami Pom. Druk. Rom. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł
poł opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 z
miesięcznie 3,09 zł